Kurier Szczeciński

PONIEDZ., 22 LUTEGO 1971 ROKU

WYD. AB

26·IV·1945 NIE ZRZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 44 (8226) Rok założenia 1945 Cena 50 groszy

Znaczne sukcesy partyzantów laotańskich

Sytuacja militarna w Indochinach

PARYŻ, LONDYN, NOWY JORK PAP. Partyzanci laotańscy w dalszym ciągu odnoszą znaczne sukcesy w walkach z siłami amerykańsko-sajgońskimi, które podjęły inwazję w południowej części kraju.

Z FRONTU napływają wiadomości o poważnych stratach doborowego batalionu piechoty sajgońskiej, który w niedzielę po gwałtownym ataku sił wyzwoleńczych wycofał się w popłochu z Laosu do Wietnamu Południowego.

BATALION ten zajmował stanowiska wzdłuż drogi nr 9, odległe o 9 km od granicy laotańsko-południowowietnamskiej. Podobne natarcie patrioci przeprowadzili również kilka kilometrów dalej na inny batalion piechoty południowowietnamskiej, składający się z 250 żołnierzy. Dowództwo sajgońskie określiło sytuację tego ugrupowania jako „krytyczną".

Agencja Reutera informuje w poniedziałek, że około 100 rannych żołnierzy sajgońskich broni się na dwóch wzgórzach odległych o 10 km od granicy. Znajdują się oni pod zmasowanym ostrzałem artylerii partyzanckiej. Osiągnął on szczególne natężenie w chwili, gdy przez tę zaporę ognia usiłowały się przedrzeć śmigłowce amerykańskie, aby ewakuować żołnierzy sajgońskich. Wzgórza te są ostrzeliwane od 24 godzin.

NA DRUGIM FRONCIE — w Wietnamie Południowym — amerykański konwój wiozący amunicję napadł w niedzielę wieczorem w zasadzkę urządzoną przez patriotów w prowincji Quang Tri, przylegającej do Laosu. Rzecznik amerykański podał, że wiele pojazdów zostało zniszczonych. Jednocześnie rzecznik USA ujawnił, że tego samego dnia zginął jeden Amerykanin, a czterech innych zostało rannych, gdy śmigłowiec ostrzelał przez pomyłkę z działa pokładowych jednostkę amerykańską, walczącą z partyzantami w odległości 40 km na południowy-zachód od Hue.

W Kambodży wojska rządowe kontynuowały w poniedziałek rozpoczętą dwa dni wcześniej „operację oczyszczającą" nad Mekongiem na wschód od Phnom Penh. W niedzielę wieczorem partyzanci khmerscy ostrzelali jednostki rządowe w pobliżu wioski Kompong Chamlang, odległej o 25 km na północny wschód od stolicy. 9 żołnierzy zostało rannych. Rzecznik wojskowy poinformował, że droga łącząca stolicę Kambodży z Sajgonem w dalszym ciągu jest zamknięta. Patrioci khmerscy w sobotę zniszczyli most na Mekongu w pobliżu miasta Neak Leung.

Agencja Associated Press informuje, że w niedzielę zginął w Kambodży francuski fotoreporter Francis Bailly. Jest to już 33 dziennikarz, który poniósł śmierć w Indochinach od 1955 roku.

Pożyczka dla Egiptu

KAIR PAP. W końcu marca br. ZRA otrzyma od Międzynarodowego Funduszu Walutowego pożyczkę w wysokości 24 mln dolarów. Informację taką podaje kairski dziennik „Al-Ahram". Decyzję powzięto po wizycie w ZRA Johna Gunthera, odpowiedzialnego w MFW za pożyczki dla krajów Bliskiego Wschodu.

Niedziela czynu junaków

Wzgórze Hetmańskie na Pomorzanach jest rozległym placem budowy. Wznoszą się tu uparcie w górę nowe bloki osiedla mieszkaniowego.

DOBIEGAJĄ KOŃCA prace w tasiemcowej długości budynku przy ul. Powstańców Wielkopolskich 51. Pod koniec marca lub na początku kwietnia wprowadzą się tu mieszkańcy. Czy budowlani zdążą w porę oddać do użytku ten blok? Trwa wyścig z czasem. Z pomocą przedsiębiorstwu przyszli członkowie 51 OHP przy SPBO-1. Duża, bo licząca 103 junaków grupa pracowała we wczorajszą niedzielę na licznych placach budów Wzgórza Hetmańskiego. Kilkudziesięciu chłopców wykończało mieszkania wspomnianego budynku: wykładało podłogi płytkami PCW, instalowało urządzenia sanitarne, porządkowało izby.

(Dokończenie na str. 8)

Chłopcy z 51 OHP przy SPBO-1 budują specjalną konstrukcję drewnianą, zabezpieczającą przed zniszczeniem kable.

Izrael odmawia wycofania swych wojsk z linii przerwania ognia

ZRA żąda interwencji Rady Bezpieczeństwa

KAIR PAP. ZRA zażądała interwencji Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie kryzysu bliskowschodniego w związku z nową odmową wycofania przez Izrael swoich wojsk z okupowanych terenów arabskich. Zakomunikowano o tym oficjalnie w Kairze kiedy nadeszły informacje o posiedzeniu gabinetu izraelskiego, który wyraźnie stwierdził, że nie godzi się na wycofanie swych wojsk.

JAK DONOSZĄ agencje zachodnie, w niedzielę odbyło się posiedzenie rządu izraelskiego, po którym ogłoszono komunikat, dotyczący stanowiska wobec propozycji rządu Zjednoczonej Republiki Arabskiej, przekazanych 15 lutego przez specjalnego wysłannika sekretarza generalnego ONZ na Bliski Wschód — ambasadora Gunnara Jarringa.

W komunikacie tym rząd izraelski oświadcza, że „gotów jest prowadzić z rządem ZRA rozmowy na wszystkie tematy mogące doprowadzić do pokojowego uregulowania konfliktu między obu krajami", ale jednocześnie oznajmia, że przed rozpoczęciem rozmów nie wycofa swych wojsk z linii rozejmowej z czerwca 1967 roku.

RZĄD izraelski podkreśla przy tym, iż jego stanowisko różni się w sposób zasadniczy od stanowiska rządu ZRA w wielu zagadnieniach, a w szczególności w sprawach dotyczących granic i problemów uchodźców.

Rząd izraelski dodaje, iż uważa że rozmowy powinny toczyć się dalej za pośrednictwem ambasadora Jarringa.

JAK WIADOMO, rząd ZRA udzielił 15 lutego br. pozytywnej odpowiedzi na notę ambasadora Jarringa, zawierającą propozycję pokojowego rozwiązania kryzysu na Bliskim Wschodzie. W odpowiedzi tej rząd ZRA stwierdza m. in., że gotów jest uznać suwerenność Izraela jako jednego z państw na Bliskim Wschodzie pod warunkiem uznania i przestrzegania bez zastrzeżeń przez obie strony granic, istniejących przed agresją izraelską w czerwcu 1967 r.

Rząd ZRA oświadczył też, że może zapewnić w ciągu 6 miesięcy wznowienie żeglugi na Kanale Sueskim pod warunkiem wycofania się wojsk izraelskich ze wschodnich brzegów Kanału oraz zapewnić swobodną międzynarodową żeglugę przez Cieśninę Tirańską.

Husajn odwołał wizytę w Kairze

KAIR PAP. Bliskowschodnia agencja MENA podała, że król Jordanii Husajn odwołał swoją kolejną wizytę w Kairze, zapowiedzianą na najbliższy czwartek. Jak dowiaduje się kairski dziennik „Al-Ahram", przyczyną odwołania wizyty mają być zastrzeżenia rządu ZRA wobec osoby premiera Jordanii Talla, który miał towarzyszyć królowi.

Agencje prasowe piszą o zadrażnieniu w stosunkach Kair — Amman, czego wyrazem było niezadowolenie Kairu z mianowania Akrama Zuetara ambasadorem Jordanii w ZRA. W wyniku zastrzeżeń zgłoszonych przez Kair, nominację tę Amman musiał cofnąć. Prasa egipska pisała o nowo mianowanym ambasadorze jako o człowieku wrogo ustosunkowanym wobec Kairu.

Zarzuty dotyczące premiera Jordanii są podobnego rodzaju i dotyczą również jego nieprzyjaznego stanowiska wobec ZRA i komandosów palestyńskich w Jordanii.

Po 7 miesiącach

Uprowadzony dyplomata brazylijski odzyskał wolność

MEKSYK PAP. Uprowadzony 7 miesięcy temu w Montevideo przez partyzantów urugwajskich „Tupamaros" dyplomata brazylijski Aloysio Dias Gomida został w niedzielę wypuszczony na wolność.

W rękach „Tupamaros" znajdują się w dalszym ciągu uprowadzony 7 sierpnia ub. roku amerykański ekspert rolny Claude Fly oraz porwany 8 stycznia br. ambasador brytyjski G. Jackson. W zamian za ich uwolnienie „Tupamaros" postawili wobec władz urugwajskich warunek wypuszczenia na wolność więźniów politycznych.

Silne tornada nad Missisipi i Luizjaną

NOWY JORK PAP. Północne i środkowe rejony stanu Missisipi oraz zachodnią Luizjanę nawiedziły w poniedziałek gwałtowne tornada. Według dotychczasowych doniesień, 50 osób poniosło śmierć. Miasto Invernes leżące w delcie Missisipi zostało całkowicie zalane wodą. Liczbę rannych szacuje się na setki. Trąba powietrzna o wielkiej sile spowodowała olbrzymie spustoszenia, burząc domy, przerywając linie telekomunikacyjne, wyrywając drzewa z korzeniami. Senator James Eastland ze stanu Missisipi zwrócił się do prezydenta Nixona, aby ogłosił rejony nawiedzone przez tornada obszarem klęski żywiołowej.

12 miejsce Polski na światowej liście producentów statków

OSLO. Jak informuje organ stowarzyszenia armatorów norweskich „Veritas", w ostatnim kwartale ubiegłego roku znajdowało się w stoczniach światowych w budowie 1955 statków o łącznym tonażu 21 510 420 BRT. Ponadto w portfelach zamówieniowych znajdowały się kontrakty na budowę dalszych 2 185 statków o łącznym tonażu 56 993 574 BRT. Najwięcej budują lub mają zamówień stocznie japońskie — 29,3 mln BRT. Na drugim miejscu wymienia się Szwecję — 6,9 mln BRT, na trzecim — Niemcy zachodnie — 5,5 mln BRT, na czwartym Hiszpanię — 5,3 mln BRT, na piątym — W. Brytanię — 5,0 mln BRT, na jedenastym USA — 1,6 mln BRT i na dwunastym — Polskę — 1,2 mln BRT.

ŚWIĘTO sił zbrojnych ZSRR

Depesza W. Jaruzelskiego do A. Greczki

WARSZAWA PAP. Z okazji 53 rocznicy powstania Armii Radzieckiej minister Obrony Narodowej gen. broni Wojciech Jaruzelski przesłał na ręce ministra Obrony ZSRR marszałka Związku Radzieckiego Andreja Greczki depeszę z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami dla żołnierzy radzieckich sił zbrojnych.

●

Dziś uroczysty KONCERT W ZAMKU

DZIŚ o godz. 18 w Sali Bogusława w Zamku Książąt Pomorskich odbędzie się uroczysty koncert, organizowany przez Zarząd Wojewódzki TPPR z okazji przypadającej jutro 53 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. W programie usłyszymy utwory Chopina oraz kompozytorów radzieckich w wykonaniu małej orkiestry Filharmonii Szczecińskiej pod batutą Waleriana Pawłowskiego oraz gościnnie występujących solistów: pianistki Aldony Dwarionalte (Litewska SRR) oraz basa-barytona Jerzego Sergiela z Opery Bałtyckiej.

Dziś w numerze: ◆ Na handlowym zakręcie ◆ We flocie po nowemu ◆ Gaz dla miasta ◆ „Prawdziwa cnota..." ◆

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Ner" z Danii ze śledziami solonymi,
m/s „Kutno II" z Casablanki z fosfatami,
m/s „Wolin" z Londynu z węglem,
m/s „Nowy Sącz" z Finlandii z drobnicą,
m/s „Warmia" z Rotterdamu z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kolejarz" do Malmoe pod balastem,
m/s „Notec" do Kopenhagi z węglem,
s/s „Gniezno" do Danii z węglem,
s/s „Opole" do Danii z węglem,
m/s „Piechanów" do Norwegii z drobnicą.

W PORCIE

W ub. tygodniu w porcie szczecińskim przeładowano 261,7 tys. ton towarów, w tym 128,2 tys. ton węgla, 11,9 tys. ton rudy, 78,4 tys. ton surowców chemicznych i 35,8 tys. ton drobnicy. Pozostałe ilości to ładunki drewna i zboża.

DZIŚ RANO...

...przebywało w porcie 40 statków różnych bander z ładunkiem lub po ładunek, o łącznej wadze ponad 148 tys. ton.

ŻEGLUGA NA ODRZE

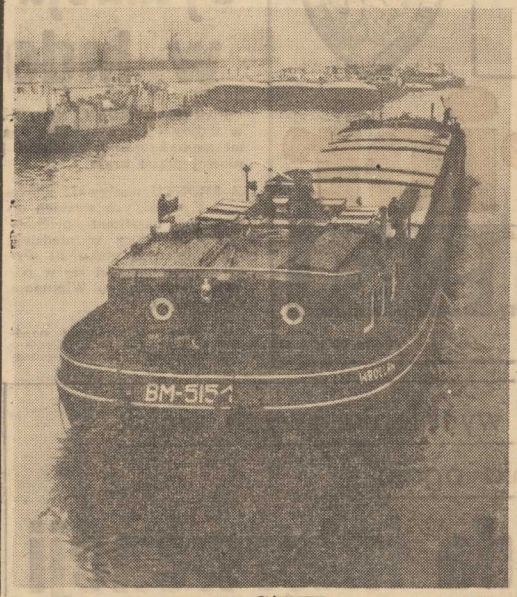

Jak już informowaliśmy, na Odrze wznowiono sezon nawigacyjny na trasie Szczecin — Wrocław. W kierunku naszego portu płyną barki ze śląskim węglem eksportowym, zaś w górę rzeki — ruda i fosforyty.

Na zdjęciu: Barki Żeglugi na Odrze kończą zimowy odpoczynek i wyruszają na trasę. (awa)

Foto: St. Cieślak

Tydzień w Sejmie

DOKONUJĄC wstępnego przeglądu pracy Sejmu V kadencji w okresie od 1 czerwca 1969 do 31 grudnia 1970 r. Sekretariat Klubu Poselskiego PZPR stwierdził, iż odbyło się w tym czasie 12 plenarnych posiedzeń, na których uchwalono 15 ustaw i podjęto 32 uchwały. Komisje sejmowe odbyły 238 posiedzeń. Zgłosiły one liczne poprawki do poszczególnych projektów, które znalazły się w ostatecznej wersji uchwalonych dokumentów.

POZA projektami ustaw, komisje rozpatrywały wiele istotnych problemów z różnych dziedzin życia. Grupy poselskie 126 razy wyjeżdżały w teren celem bezpośredniego poznania interesujących ich zagadnień i konfrontacji opinii różnych środowisk. Klub Poselski PZPR stwierdza, że sondaż terenowy, rejestracja spostrzeżeń i uwag obywateli powinny być stałym i konsekwentnym elementem pracy poselskiej.

W ciągu swej półtorarocznej pracy komisje sejmowe zgłosiły łącznie 306 dezyderatów. W opinii Sekretariatu Klubu Poselskiego PZPR zbyt słaba była kontrola realizacji tych dezyderatów ze strony posłów. Często komisje zadowalały się ogólnikowymi odpowiedziami resortów.

Posłowie odbyli w tym okresie ponad 14 tysięcy spotkań z wyborcami, jednak rzeczą ważniejszą od ilości jest treść tych spotkań. Konstytucyjny obowiązek posła utrzymywania więzi z wyborcami nie może być traktowany formalnie. Dialog poseł — wyborca, to bezpośredni system przepływu informacji z góry do dołu i z dołu do góry, to ogromna pomoc dla posła w jego działalności na terenie Sejmu. Należy dążyć do tego — stwierdza Sekretariat Klubu Poselskiego PZPR — by praca posłów w komisjach sejmowych w pełni pokrywała się ze sprawami i problemami, które nurtują społeczeństwo.

* * *

BIEŻĄCY tydzień w komisjach sejmowych stać będzie pod znakiem prac nad projektami uchwały o zmianach w Narodowym Planie Gospodarczym oraz ustawy o zmianach w budżecie państwa na rok bieżący. Jak wiadomo, dokumenty te w pierwszym czytaniu przedłożono Sejmowi na ostatnim plenarnym posiedzeniu. Obecnie gospodarka nasza pracuje w oparciu o plan i budżet, uchwalone w końcu ub. roku. Rządowe korektury, bardziej odpowiadające aktualnej sytuacji i możliwościom ekonomicznym kraju, zostały natychmiast, jako pilne, wzięte na warsztat poselskich analiz. Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów zobowiązała wszystkie zainteresowane komisje i podkomisje do przedłożenia wniosków i uwag do projektów do dnia 27 bm.

SPRAWOZDAWCA

LIST OD WARSA I SAWY

Dzień powszedni

DZIEŃ JAK co dzień. To filozoficzno-poetyckie powiedzenie ma oznaczać ustabilizowane życie człowieka, miasta, kraju. Coś co trwa w kształcie niezmiennym. I sądząc z pozorów, z wyglądu warszawskiej ulicy, z zachowania się przechodniów nasz dzień powszedni jest taki właśnie „niczym jak co dzień". Ale tylko z pozorów. Sięgając bowiem dokładniej przejawy naszego codziennego życia na każdym jego odcinku, zobaczyć można i usłyszeć wiele nowego. Weźmy dla przykładu serię tytułów z jednego dnia i z jednej gazety: „Klienci dyktują produkcję mebli", „Odchodząc z pracy pozostają w zakładzie", „Odmładzanie Starówki", „Bezpieczniejsze przejście dla załogi FSO", „Dom obuwia nie tylko z nazwy" itp.

Oczywiście, można wymyślać najatrakcyjniejsze tytuły, za którymi się nic istotnego nie kryje, ale wierzcie mi, że ta tytułowa synteza ma w aktualnym dniu warszawskim pełne pokrycie. Jest to właśnie przejaw owych zmian, które zachodzą w naszym życiu w ostatnim czasie. Frontem do człowieka, tworzenie dla ludzi, liczenie się z człowiekiem — oto tak wygląda głębsza treść każdego z podanych wyżej przykładów.

Weźmy na przykład kryptonim „Odmładzanie Starówki". Przez wiele lat ten reprezentacyjny „zabytek" z pietyzmem odbudowany z całkowitej ruiny służył jako wizytówka naszej troski o historyczny kształt tej części Warszawy. I słusznie. Ale szły lata, podczas których Starówka starzała się nadmiernie, a jak wiadomo, jest to nie tylko obiekt do zwiedzania, ale i dzielnica mieszkaniowa. I teraz zaczną się remonty, które usuną cały szereg zaniedbań utrudniających życie mieszkańcom Starówki. Albo druga sprawa, ta z przejściem dla załogi FSO. Nasz czołowy kombinat znany jest wszem i wobec z produkcji „Warszaw", „Płatów" i „Syren". Wiele osób zna doskonale gigantyczną sylwetkę fabrycznych hal i montażowni FSO. Ale nikt nie wie ile kłopotów sprawiało pracownikom FSO dotarcie do tych hal, gdy wysypująca się z tramwaju rzeka ludzka musiała przebrnąć przez coraz ruchliwszą arterię wylotową jaką stała się ulica Stalingradzka. Więc zapowiedź budowy podziemnych przejść jest dla tych ludzi czymś więcej niż jeszcze jedną inwestycją miejską.

I tak mniej więcej wyglądają wszystkie sprawy tego „dnia jak co dzień". Emerytki, meble, buty, ulice i sklepy. Wszędzie zaczyna się tworzyć ten dobry, a tak potrzebny klimat i ta atmosfera, która wyzwala w człowieku chęci do pracy, z której będą kołacze i dla kraju i dla jednostek.

KRZYSZTOF REMER

Polsko-mongolska wyprawa paleontologiczna

WARSZAWA PAP. W maju br. rozpocznie pracę kolejna polsko-mongolska ekspedycja paleontologiczna, która pod kierownictwem prof. dr Zofii Kielan-Jaworowskiej prowadzić będzie na pustyni Gobi poszukiwania skamieniałych szczątków dawnych zwierząt. Celem wyprawy do Mongolii jest poszukiwanie szkieletów wielkich gadów — dinozaurów i prymitywnych ssaków sprzed 80 mln lat.

W poprzednich latach polsko-mongolskie ekspedycje zebrały na pustyni Gobi bogatą kolekcję szczątków dinozaurów z okresu kredowego.

JUBILEUSZ „Życia Literackiego"

KRAKÓW PAP. Uroczyste spotkanie 21 bm. zakończyło jubileusz 20-lecia krakowskiego tygodnika „Życie Literackie". Podczas spotkania I sekretarz KW PZPR w Krakowie Józef Klasa przekazał gratulacje i życzenia zespołowi i współpracownikom tygodnika. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został red. Zbigniew Kwiatkowski. Tygodnik otrzymał zbiorową Złotą Odznakę Miasta Krakowa.

Odbyło się także wręczenie dorocznych nagród „Życia Literackiego". W dziale krytyki literackiej i eseistyki wyróżniono prof. Kazimierza Wykę za książkę — „O potrzebie historii literatury", a w dziale reportażu literackiego — Jerzego Lovella za twórczość reportażową oraz za książkę „Polska, jakiej nie znamy".

SZTUCZNE JEZIORO u źródeł Wisły

KATOWICE PAP. Trwa budowa zbiornika w Wiśle-Czarnem, który zlikwiduje zagrożenie powodziowe na Podbeskidziu. Wstępnie uzgodniono także budowę podobnego zbiornika w Wiśle-Malince.

Zbiornik w Wiśle-Czarnem realizowany jest przez Okręgowy Zarząd Wodny w Katowicach. Zakończenie budowy przewiduje się w IV kwartale 1972 r. Prace prowadzone są w bardzo trudnych warunkach, m. in. wskutek tego, że rejon Beskidu charakteryzuje się dużą ilością opadów.

Z powstaniem zbiornika łączy się także przebudowa systemu komunikacyjnego. Dokonano już zmian w sieci okolicznych dróg i mostów.

Zbiornik położony będzie u zbiegu Białej i Czarnej Wisełki.

Zimowe przygotowania do lata

WOJEWÓDZKI KOMITET Kultury Fizycznej i Turystyki zagospodarowuje atrakcyjniejsze, a dotychczas „nie odkryte" miejscowości naszego województwa. Powstało kilka letnisk, z których najbardziej przyjęły się Nowogard, Barlinek, Golczewo i Stepnica. Obecnie czynione są przygotowania do przyjęcia wczasowiczów i turystów w dalszych dziesięciu ośrodkach m. in. Skoszewie, Marianowie, Lubeżynie, Stekinie, Przybiernowie i Nowym Warpnie. Liczba miejsc noclegowych w kwaterach prywatnych zwiększy się z około 1.300 do blisko 3 tys. Na wiosnę ekipa pracowników WKKFiT stwierdzi, które oferowane przez właścicieli budynki nadają się na letniskowe domki. Będzie w efekcie nie tylko gdzie spać, ale chyba także wygodnie i higienicznie. Z jedzeniem również nie powinno być kłopotów. W każdej z tych miejscowości są restauracje, gospody itp.

Dla szczecinian WKKFiT przygotowuje jeszcze inną atrakcję: specjalny pociąg, który w niedziele będzie kursował do Miedwiecka i z powrotem. Pasażerom udzieli się 33 proc. zniżki. (stan)

GUS opracowuje wyniki wielkiego spisu

Rachmistrzów zastąpiły komputery

WARSZAWA PAP. W Głównym Urzędzie Statystycznym trwa intensywna praca nad przetworzeniem danych, zebranych w Narodowym Spisie Powszechnym w grudniu 1970 roku.

Większość pracochłonnych operacji wykonywana jest przy pomocy elektronicznych maszyn cyfrowych, zainstalowanych w ostatnim okresie w urzędzie. Ułatwiają one prace obliczeniowe i znacznie zmniejszają czas i koszty całej operacji. Przewiduje się, że okres opracowywania obecnego spisu wyniesie 12—13 tys. godzin, podczas gdy opracowanie materiałów spisu z roku 1960 zajęło aż 566 tys. godzin. Zakres opracowania jest obecnie znacznie większy niż przed 10 laty

Wybraliśmy dla Was

AUDYCJA POETYCKA „RÓŻNYM GŁOSEM"
(24 bm. o godz. 22.20 w pr. I)

◆ USŁYSZYMY utwory poświęcone Ikarowi i genialnemu obrazowi Bruegla „Upadek Ikara". Będą to fragmenty „Starożytności bajecznej" Tadeusza Zielińskiego oraz wiersze Kazimiery Iłłakowiczówny, anglo-amerykańskiego poety Audena, poety francuskiego z XVI wieku Desportes'a, Jarosława Iwaszkiewicza oraz Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Audycję opracował Tadeusz Kubiak.

SŁUCHOWISKO DUERRENMATTA „SOBOWTÓR"
(28 bm. o godz. 18 w pr. II)

◆ W STYCZNIU znakomity pisarz szwajcarski Friedrich Duerrenmatt ukończył pięćdziesiąty rok życia. Twórczość Duerrenmatta, należy do najciekawszych, najbardziej oryginalnych zjawisk literatury światowej lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

Duerrenmatt jako autor słuchowisk radiowych znany jest dobrze publiczności polskiej. Nigdy dotychczas jednak nie grano u nas słuchowiska „Sobowtór". Napisane ono zostało w roku 1946, a opublikowane dopiero w 1952, kiedy ostatecznie skrystalizował się światopogląd autora.

W słuchowisku Duerrenmatt przedstawia przypowieść o człowieku, który popełnił zbrodnię, z obawy aby nie popełnić zbrodni. Autor w ostentacyjny sposób odrzuca wszystko, co nie służy bezpośredniemu wyrażeniu myśli głównej, a jeśli włącza od czasu do czasu jakiś efekt dodatkowy, to tylko po to, aby go zdyskredytować, jako zaciemniający sprawę dla niego jasną i oczywistą: na człowieku ciąży obowiązek ponoszenia odpowiedzialności za własne czyny, niezależnie od intencji, jakimi się kierował w swej działalności.

KOMPOZYTOR I JEGO PIOSENKI
(28 bm. o godz. 19.30 w pr. II)

◆ OPRÓCZ wywiadu z kompozytorem Markiem Sewenem usłyszymy m. in. „Kowbojskiego twista", „Ballade o świerszczach" z repertuaru Steni Kozlowskiej, „Organistę" („Portrety"), „Melodię dla synka" (A. German), „Piosenkę dla mojej matki" (I. Santor), „Ja mam ciebie, ty mnie" (J. Lech) oraz najnowszą z piosenek kompozytora — „Nie bój się powrotów" w wykonaniu Anety Lastik.

NIE STARZEJĄ SIĘ SERCA WETERANÓW
(23 bm. o godz. 16.05 w pr. I)

◆ TYTUŁ TEN znakomicie przystaje do Zespołu im. Aleksandrowa, który od momentu swego założenia w 1928 r. nic nie straci ze swej atrakcyjności i popularności. Przeciwnie — dziś jest znany daleko poza granicami swego kraju, zachwyca nadal niezwykłą muzykalnością, świetnym brzmieniem, niebywałą precyzją w wykonywaniu zarówno pieśni jak i tańców. Od 1946 r. po śmierci założyciela i dyrygenta zespołu Aleksandra Aleksandrowa, funkcję tę przejął syn Aleksandra, Borys, prowadząc zespół nadal w stylu, jaki nadał mu ojciec.

W koncercie przygotowanym z okazji święta Armii Radzieckiej usłyszymy szereg nowych, nie wykonywanych jeszcze przed radiowym mikrofonem pieśni.

OPERA W PRZEKROJU — „SEMIRAMIDA"
(25 bm. o godz. 21.10 w pr. II)

◆ „SEMIRAMIDA" Rossiniego powstała w momencie, gdy kompozytor był u szczytu sławy. Wystawiona po raz pierwszy w Wenecji przyjęta została jednak dość chłodno. Nie zyskała też i w późniejszych latach tak wielkiej popularności, jaką zdobyły sobie inne dzieła operowe Rossiniego. Dziś także nie należy do stale wykonywanych. Opracowana przez Józefa Kańskiego czwartkowa audycja jest więc szczególną okazją do bliższego poznania opery, zwłaszcza, że wybrane fragmenty tego dzieła usłyszymy w świetnym wykonaniu Chóru i Londyńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Ryszarda Bonynge'a oraz solistów z sopranem Joan Sutherland i mezzosopranem Marilyn Horne.

RADIO-SCENKA
(27 bm. o godz. 22.30 w pr. II)

◆ NAJBLIŻSZA audycja poświęcona będzie Stefanowi Rembowskiemu, a to z okazji zwycięstwa utworu jego kompozycji do słów Jerzego Ficowskiego — „Jadą wozy kolorowe" — w plebiscycie na Radiową Piosenkę Roku 1970.

RADIOWE PROGRAMY TYGODNIA

W KOŃCU KWIETNIA WYBORY NA WĘGRZECH

◆ Rada Prezydialna Węgierskiej Republiki Ludowej ustaliła termin wyborów powszechnych do parlamentu i rad narodowych. Odbędą się one 25 kwietnia br.

Od 15 do 31 marca będą zgłaszane kandydatury na posłów i radnych. Kandydatury mogą być zgłaszane zarówno przez organy Patriotycznego Frontu Ludowego, jak i organizacje społeczne, załogi zakładów pracy (w tym także spółdzielnie produkcyjne) oraz przez każdego wyborcę.

STRĄCONO KOLEJNY SAMOLOT SZPIEGOWSKI USA

◆ Oddziały wietnamskiej obrony przeciwlotniczej strąciły w niedzielę w rejonie portowego miasta Hajfong kolejny amerykański samolot szpiegowski bez pilota, który wtargnął w obszar powietrzny Demokratycznej Republiki Wietnamu.

SEKRETARZ STANU NRF PRZYBĘDZIE DO BUKARESZTU

◆ Agencja DPA informuje, że sekretarz stanu w bońskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych Paul Frank przybędzie w poniedziałek do Bukaresztu na konsultacje polityczne z rządem rumuńskim. Przewiduje się, że Frank pozostanie w Bukareszcie do czwartku.

MINISTER SCHEEL POWRÓCIŁ Z WIZYTY W USA

◆ W niedzielę powrócił do Bonn z kilkudniowej podróży do USA minister Spraw Zagranicznych NRF Walter Scheel. Odbył on rozmowy z prezydentem Nixonem, sekretarzem stanu Rogersem, a także z przedstawicielami Komisji Spraw Zagranicznych Senatu amerykańskiego. W Nowym Jorku spotkał się z sekretarzem generalnym ONZ U Thantem.

Podczas rozmów Scheel najwięcej miejsca poświęcił problemom Wspólnego Rynku. Stosunki między USA a członkami EWG uległy pogorszeniu w wyniku różnicy w poglądach na sprawy wymiany handlowej.

Dwa i pół tysiąca teściowych

W CIĄGU 25-letniej kariery scenicznej przypadającej na koniec zeszłego wieku niemiecki aktor **Franz Twelle** 2318 razy przysięgał wieczną miłość, 1925 dziewic i wdów było mu wiernych, a sam sprzeniewierzył się 775 razy. Teściowych miewał prawie dwa i pół tysiąca. Tę zabawną statystykę artysta przygotował na swój benefis. A przy okazji zwierzył się publiczności, że tylko raz ożenił się z miłości... z autentyczną żoną.

Praca kobiet w USA

Luksus czy konieczność?

NOWY JORK PAP. Korespondent PAP, red. J. Gołębiowski pisze:

„Stany Zjednoczone są jedynym wysoko uprzemysłowionym krajem świata, nie posiadającym systemu opieki nad dziećmi pracujących matek" — stwierdza tygodnik „The Nation".

TYGODNIK przytacza fakty, które — jak twierdzi — leżą u źródeł szerzących się ostatnio w Stanach Zjednoczonych ruchów „neofeministycznych":

— PRZECIĘTNY dochód pracującej białej kobiety jest niższy od przeciętnego dochodu pracującego Murzyna. Zarobek czarnej kobiety jest oczywiście jeszcze niższy;

— TYLKO w 25 stanach istnieją ustawy gwarantujące kobietom „równą płacę za równą (z mężczyznami) pracę". Tygodnik zaznacza, że ustawy te „nie są zbyt rygorystycznie przestrzegane";

— W USA panuje nader powszechne przekonanie, że praca kobiet jest „luksusem", tzn. że zarobki pracujących kobiet są po prostu dodatkiem do zarobków męskich. Jednakże — wskazuje „The Nation" — według danych Departamentu Pracy, znaczna większość zatrudnionych w USA kobiet pracuje z ekonomicznej konieczności;

— 10 PROCENT rodzin amerykańskich ma jako swego głównego żywiciela kobiety. Ale wśród rodzin znajdujących się poniżej granicy ubóstwa w 40 proc. żywicielami są kobiety;

— W 43 STANACH obowiązują ustawy (wprowadzone już kilkadziesiąt lat temu) zakazujące zatrudnienia kobiet dłużej niż 8 godzin dziennie. W obecnych warunkach ustawy te godzą w praktyce w możliwość podwyższenia zarobków kobiet. Wyłączają one bowiem najlepiej płatną pracę w godzinach nadliczbowych;

— PROCENT kobiet wśród ogólnej liczby zatrudnionych nieustannie wzrasta. Również rozbieżność między płacami kobiet i mężczyzn ustawicznie rośnie (w ciągu ostatnich 15 lat przeciętnie o pół procenta rocznie).

A OTO kilka innych danych na omawiany temat. Według Amerykańskiej Akademii Nauk Politycznych i Społecznych:

— PRZECIĘTNA pracująca kobieta amerykańska ma 41 lat. Wyszła za mąż w wieku lat 16. Ostatnie dziecko miała w wieku lat 26. Pracowała względnie regularnie przez 3 lat. Jej zarobek stanowi 60 proc., zarobku mężczyzny na takim samym stanowisku;

— AMERYKAŃSKIE związki zawodowe ustawicznie uchwalają rezolucje przeciwko dyskryminacji w zatrudnianiu kobiet. Trudno jednak znaleźć dowody na to, że realizacja tych rezolucji zajmuje poważniejsze miejsce w pracach związków zawodowych;

— POZA klauzulami dotyczącymi urlopu macierzyńskiego (bezpłatnego) trudno znaleźć w zawieranych przez związki zawodowe umowach z pracodawcami punkty dotyczące szczególnie warunków zatrudnienia kobiet.

Panika wśród ludności

Awaria amerykańskiego systemu alarmowego

NOWY JORK PAP. Przeprowadzona w sobotę i niedzielę w Stanach Zjednoczonych próba alarmowego systemu przeciwatomowego zakończyła się całkowitym fiaskiem. Błąd telexypistki, która przekazywała wiadomość o „nadchodzącym niebezpieczeństwie" spowodował panikę wśród ludności amerykańskiej. W niedzielę system alarmowy funkcjonował jedynie częściowo. Przyczyną tego była awaria w systemie przekaźnikowym.

„Odzież robocza"

WASZYNGTON. Przed jednym z roztrzywkowych lokali w Waszyngtonie — „Clancys Restaurant" odbyła się niedawno przedziwna demonstracja. Uczestnikami jej były młode kobiety. Na trzymanych przez nie tablicach wypisane były takie oto hasła: „Bez stanika albo bez pracy!", „Żądamy odrobiny respektu!", „Zwróćcie nam ubrania!".

Hasła te były wymierzone przeciwko zarządowi lokalu, który postanowił, iż zatrudnione tam kelnerki zobowiązane są do noszenia w godzinach pracy stroju, składającego się wyłącznie z pantofli, rajstopek i mini-spódniczki.

Prasa waszyngtońska skwitowała całą tę sprawę humorystycznymi notatkami na temat „problemów zatrudnienia kobiet".

Inny „problem" miał niedawno Departament Stanu. Chodziło mianowicie o to, czy zatrudnione tam kobiety mogą urzędować w spodniach. Po zawiłych dyskusjach na wysokim szczeblu wydano rozporządzenie, aprobujące nową modę. Zastrzeżono jednak, iż ma ona być stosowana „rozsądnie".

DUŃSKI lekarz S. E. Kofoed (z prawej) podczas przesłuchania w swoim mieszkaniu. Z lewej — dwaj prawnicy z sądu w Ronne. **(CAF)**

Z tajemnic drugiej wojny światowej

Czy Bormann żyje?

MARTIN BORMANN

OSTATNIO prasę duńską obiegła wiadomość, że na wyspie Bornholm mieszka duński lekarz, który widział hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Martina Bormanna żywego w dniu 4 maja 1945 r. w porcie Ronne. Oficjalnie wiadomo, iż Bormann zginął w Berlinie prawdopodobnie 1 lub 2 maja 1945 r. Wprawdzie od lat w prasie światowej ukazywały się sensacyjne informacje o tym, że hitlerowski zbrodniarz żyje w Ameryce Płd., że przeszedł operację plastyczną twarzy, ale nie znajdowały one potwierdzenia.

Wróćmy jednak do duńskiego lekarza. S. E. Kofoed był w 1945 r. lekarzem rejonowym w małym, portowym miasteczku Ronne na wyspie Bornholm. 4 maja do portu przybił niemiecki kuter rybacki i Kofoed został wezwany na pokład aby sprawdzić, czy nie istnieje konieczność zastosowania kwarantanny wobec jego pasażerów. Po wejściu na pokład jednostki Kofoed zauważył eleganckio ubranego oficera, którego pierś zdobiło szereg medali i zapytał niemieckiego lekarza kutra, niejakiego Runze o nazwisko oficera. Runze odpowiedział zdziwiony: **„Pan go nie zna? Przecież to Martin Bormann!".**

Do Ronne przybył z Frankfurtu (NRF) sędzia von Glasenap, który w towarzystwie miejscowych prawników przesłuchał Kofoeda w jego mieszkaniu. Von Glasenap nie wierzy jednak, by zidentyfikowany przez lekarza oficer mógł być Bormannem. Jako znany i poszukiwany zbrodniarz wojenny uciekałby raczej w przebraniu, a nie w mundurze, w pełnej gali. Gdyby jednak zeznania Kofoeda były prawdziwe, potwierdzałoby to tezę, że Bormann zdołał jednak uciec i zaszyć się gdzieś, np. w Ameryce Płd., gdzie może jeszcze żyje do dziś. W każdym razie protokół z przesłuchania w Ronne został przesłany sądowi we Frankfurcie n. Menem, który zajmie się tą sprawą. (th)

(Oprac.: CAF)

Dymisja rządu Pakistanu

DELHI PAP. Prezydent Pakistanu Yahya Khan rozwiązał w poniedziałek Radę Ministrów. W krótkim oświadczeniu szef państwa stwierdził, że nastąpiło to „ze względu na sytuację polityczną kraju". Decyzja ta została podjęta zaledwie na 10 dni przed rozpoczęciem obrad Zgromadzenia Narodowego w Dacce.

Dotychczasowy gabinet składał się z 9 ministrów cywilnych, powołanych przez prezydenta Khana w marcu 1969 r. Jak wiadomo, w Pakistanie utrzymuje się skomplikowana sytuacja polityczna, wywołana tendencjami separatystycznymi.

Lód w atmosferze Wenus?

NOWY JORK PAP. Różne hipotezy określały skład tajemniczych obłoków, otaczających powierzchnię Wenus. Jednym z najpopularniejszych przypuszczeń było, iż są to kłęby dwutlenku węgla. Inne hipotezy zakładały, że w chmurach tych znajdują się różne rodzaje bromków. Obecnie jest już pewne, że w obłokach występuje lód. Jak oświadczył dr Brian O'Leary z Uniwersytetu Cornell (USA), w czasie, kiedy Wenus przechodziła między Ziemią i Słońcem w 1969 r., planeta rozbłysła nieoczekiwanym światłem. Objaw ten był dokładnie taki, jak można było oczekiwać, jeśliby w chmurach otaczających Wenus występowały 6-kątne kryształy lodu. Hipoteza wymaga dalszych dowodów naukowych, ale argumentacja amerykańskiego naukowca jest trudna do podważenia.

Najdłuższy tunel świata powstaje w Japonii

TOKIO PAP. W niedzielę nastąpiła w Sapporo uroczysta inauguracja budowy największego na świecie podwodnego tunelu, który połączy dwie wyspy japońskie — Honsziu i Hokkaido.

Długość tunelu wyniesie 54,2 km. Na odległości ponad 23 km tunel przebiegać będzie pod dnem morskim. Koszty budowy szacuje się na 325 miliardów jenów. Budowa tego obiektu ma być zakończona w 1978 roku.

III Rzesza w oczach Alberta Speera (8)

Gabinet führera

W ROKU 1944 kazał on dwie podziemne kwatery zbudować na Śląsku i w Turyngii. Przy budowie pracowały setki górników specjalistów i tysiące robotników. Goering także kazał sobie zbudować ogromne podziemne bunkry w swoich posiadłościach, nawet w takich, do których rzadko zaglądał.

9 STYCZNIA 1939 ROKU NOWY GMACH Kancelarii Rzeszy miał być gotów. 7 stycznia Hitler przyjechał obejrzeć budowę i był zaskoczony. Kancelaria Rzeszy była całkowicie gotowa, a nawet umeblowana. 4 tysiące „niewolników" zbudowało ją zaledwie w ciągu jednego roku. Hitlerowi szczególnie podobała się długa 145-metrowa galeria (dwukrotnie dłuższa niż galeria lustrzana w Pałacu Wersalskim), którą goście państwowi i dyplomaci musieli przemierzyć w drodze do sali przyjęć Hitlera. Podłoga galerii była wyłożona marmurem. Hitler to zaaprobował. **„To jest słuszne** — mówił. — **Oni, jako dyplomaci, powinni się poruszać po śliskiej drodze".** A później dodał: **„Potrzebuję olbrzymich galerii i sal, aby imponować, szczególnie pomniejszym partnerom... To co mnie otacza, musi robić wspaniałe wrażenie, aby moja prostota tym bardziej rzucała się w oczy"...**

Sala przyjęć była dla Hitlera za mała. Kazał ją trzykrotnie powiększyć. Szczególnie ucieszyła Hitlera intarsja na jego biurku przedstawiająca na pół wyciągnięty z pochwy miecz. **„Dobrze** — mówił — **dobrze. Gdy zobaczą to dyplomaci, którzy będą siedzieli naprzeciwko mnie, przy tym biurku, to nauczą się co to strach".**

12 stycznia 1939 roku w wielkiej sali Kancelarii Rzeszy Hitler przyjął akredytowanych w Berlinie dyplomatów, którzy złożyli mu życzenia noworoczne. 65 dni po otwarciu, 15 marca 1939 roku, prezydent Czechosłowacji został wprowadzony do nowego gabinetu Hitlera. W tym gabinecie rozegrała się owa tragedia, która zaczęła się załamaniem się Hachy, a zakończyła wczesnym rankiem, wkroczeniem wojsk hitlerowskich do Czechosłowacji. **„W końcu** — informował później Hitler — **tego starego tak obrobiłem, że stracił zupełnie nerwy i już chciał podpisać; wtedy dostał ataku serca. W pokoju obok mój doktor Morell zrobił mu zastrzyk, który jednak w tym wypadku był za skuteczny. Hacha za dużo odzyskał sił. Znowu był bardzo ożywiony i znowu nie chciał podpisać, aż w końcu go dostałem".**

Siedemdziesiąt osiem miesięcy później 16 lipca 1945 r., Kancelarię Rzeszy zwiedzał Winston Churchill. Wkrótce potem Kancelaria została zburzona, a z jej kamieni i marmurów został zbudowany w Berlinie — Treptow, pomnik ku czci poległych żołnierzy radzieckich.

DYLETANTYZM — wspomina Speer — **był jedną z charakterystycznych cech Hitlera. Nigdy nie nauczył się żadnego zawodu i w gruncie rzeczy, pozostał we wszystkim laikiem.** Jak wielu autokratów nie potrafił ocenić co oznacza prawdziwa wiedza. Bez zrozumienia skomplikowanych trudności każdego wielkiego zadania, nienasycenie brał na siebie coraz to nowe funkcje. Nieobciążony wiedzą i doświadczeniem jego szybko pracujący umysł zdolny był czasami do podejmowania niezwykłych decyzji, które fachowcowi nie wpadłyby do głowy.

(Interpress)

(c. d. n.)

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

JAKOŚĆ „POLSILVERÓW"

OSTATNIO otrzymaliśmy sporo pisemnych i telefonicznych uwag Czytelników dotyczących jakości żyletek „Polsilver". Poruszający ten temat list Mieczysława K. przesłaliśmy do dyrekcji Łódzkich Zakładów Wyrobów Metalowych „Wizamer", która wyjaśnia:

Dziękujemy za obszerną wypowiedź odnośnie jakości produkowanych przez nasz zakład nożyków do golenia „POLSILVER", najważniejszą bowiem sprawą dla nas jest jakość produkowanych wyrobów. Jedną z dróg do jej podnoszenia jest zbieranie i analizowanie opinii użytkowników, zarówno pozytywnych jak i negatywnych. Nawiązując do wypowiedzi dotyczącej obniżenia się jakości „Polsilverów" wraz z obniżką ceny, uprzejmie informujemy, że sprawy jakości zawsze były i są w centrum uwagi wszystkich pracowników naszego zakładu — niezależnie od ceny wyrobu. W zakładzie naszym znajduje się laboratorium badawczo-doświadczalne, w którym prowadzone są prace nad ciągłym podnoszeniem jakości nożyków „Polsilver". Prowadzone na bieżąco badania nie wykazały obniżenia jakości nożyków, lecz stabilizację ich wysokiej jakości. Potwierdziły to również prowadzone w naszym zakładzie oraz poza zakładem testy golenia jednodniowe i 10-dniowe.

Pragniemy również dodać, że produkcja nożyków jest produkcją masową, a kontrola oparta jest na metodach statystycznych. Brak reklamowanych nożyków uniemożliwia nam wydanie szczegółowej opinii co do ich jakości. O ile jest to możliwe prosimy o nadesłanie nam nożyków w celu szczegółowych badań laboratoryjnych.

Dyrektor
mgr inż. Andrzej ZWOLIŃSKI

Od red.: Wyjaśnieniem dyrekcji „Wizmeru" pragniemy zainteresować tych Czytelników, którzy przekazywali nam uwagi tyczące jakości „Polsiverów". Adres dyrekcji: Łódź, ul. Wodna 11.

CENY W HANDLU PRYWATNYM

W związku z notatką pt. **„Tak się robi biznes"**, Wojewódzka Komisja Cen w Szczecinie informuje, że zgodnie z obowiązującymi przepisami, organy państwowe do spraw cen nie regulują cen w handlu prywatnym na artykuły przemysłowe wytwarzane przez prywatnych wytwórców. Ceny w transakcjach handlowych w gospodarce nieuspołecznionej ustalane są na podstawie umowy między kontrahentami, a poziom tych cen zależny jest od sytuacji rynkowej i poziomu cen w handlu uspołecznionym.

Nowelizacja przepisów dotyczących ustalania cen w sieci handlu prywatnego należy do kompetencji władz centralnych.

Przewodniczący
Wojewódzkiej Komisji Cen
Władysław BIENIAS

LOKATORZY W BIBLIOTECE

ODPOWIADAJĄC na notatkę pt. **„Brak czytelni otwartej w niedzielę"**, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Szczecinie wyjaśnia, że od 2 lat ma trudności lokalowe. Adaptacja budynku przeznaczonego na pomieszczenia biblioteczne nie może dojść do skutku ze względu na brak możliwości wykwaterowania opornych lokatorów.

W starym budynku w trzech pomieszczeniach „gnieździ" się czytelnia i działy wewnętrzne, a wypożyczalnia jest nadal nieczynna. Czytelnia nasza obliczona na 16 miejsc nie jest w stanie spełniać swego zadania w taki sposób, w jaki mogłyby to zrobić czytelnie bibliotek większych lub uczelnianych. Czytelnia posiada po jednym egzemplarzu z pozycji poszukiwanych przez studentów, natomiast wypożyczalnia ma ich kilka lub kilkanaście. Otwarcie wypożyczalni rozwiązałoby ten problem choć częściowo.

Dyrekcja biblioteki zainteresowana jest jak najbardziej poruszonym przez „Kurier" problemem, ale pomimo pomocy Kuratorium Okręgu Szkolnego sprawa nasza bardzo powoli posuwa się naprzód. Może więc redakcja „Kuriera" pomoże?

Dyrektor PBW
mgr Elżbieta PAWŁOWICZ

ZWIĘKSZONO SKŁAD POCIĄGU

DO Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych przesłaliśmy list Czytelników domagających się zwiększenia składu pociągu odjeżdżającego z Gryfina o godz. 15.16. DOKP wyjaśnia:

DOKP Szczecin Zarząd Ruchu zawiadamia, że zestawienie składu tego pociągu nie zawsze było zgodne z ustaleniem przez DOKP. Obecnie wydano zarządzenie zwiększenia składu pociągu, jednak włączenie wagonu I klasy wydaje się niewłaściwe z uwagi na krótki czas jazdy. W pociągach typu podmiejskiego na całej sieci PKP wagonów kl. I nie prowadzi się.

w/z Naczelnika
inż. Antoni EY
zastępca naczelnika

Książki nadesłane

Piotr Sobolewski — „KAK ETO SKAZAT PO POLSKI?". (Wiedza Powszechna, cena 15 zł). Rozmówki.

Henryk Jurkowski — „GŁUPI KAWAŁ". (Iskry, cena 6 zł). Powieść sensacyjna.

Władysław Rusiński — „ZARYS HISTORII GOSPODARCZEJ POWSZECHNEJ". (Książka i Wiedza, cena 80 zł). Czasy nowożytne i najnowsze (1500—1939).

Elżbieta Fonberg — „NERWICE, PRZESĄDY A NAUKA". (Wiedza Powszechna, cena 15 zł). Seria: Omega.

Tadeusz Traczyk — „WSTĘP DO TEORII ALGEBR BOOLE'A". (PWN, cena 38 zł). Biblioteka matematyczna.

Nie można gospodarzyć bez rezerw!

Na handlowym zakręcie

OPUBLIKOWANY ostatnio komunikat Głównego Urzędu Statystycznego o wynikach naszego gospodarowania w 1970 roku, chociaż ujęty inaczej niż dotychczas, bardziej komentarzowo i wyjaśniająco, skłania do refleksji zwłaszcza w odniesieniu do niektórych działów gospodarki.

— JAK to właściwie jest — mówi do mnie znajomy, pracownik Ministerstwa Handlu Zagranicznego. **Osiągnęliśmy przecież w minionej 5-latce wyniki lepsze niż kiedykolwiek — zarówno w ostatecznych rozmiarach obrotów, jak i w ich rytmiczności — a przecież od końca pierwszego kwartału ub. roku perswadowano nam, że nad głowami wisi, właśnie w dziedzinie handlu zagranicznego, prawdziwy „miecz Damoklesa"?** (aby go trochę odsunąć, wstrzymano import kawy i kakao, stanowiących w ogólnej wartości naszego importu kilka promille).

Otóż odpowiedź na to pytanie tkwi w stopniowym wzrastaniu gospodarczych trudności. Rzeczywiście, w 1970 roku uzyskaliśmy w obrotach z krajami o tzw. twardej walucie — a ta strefa wymiany jest dla nas stałym problemem — saldo dodatnie. Ale we wszystkich innych latach z dekady lat sześćdziesiątych, z wyjątkiem 1965 roku, mieliśmy z tym obszarem saldo ujemne, z roku na rok rosnące. **W ub. roku wierzyciele przedłożyli rachunki i tylko** — jak to formułuje komunikat GUS — **„kosztem dużego wysiłku gospodarki narodowej" mogliśmy je spłacić...**

Płynie z tego wniosek, że **w handlu zagranicznym nie można się gospodarzyć bez rezerw i że stworzenie takich rezerw na przyszłość jest dla nas absolutną koniecznością, jeżeli nie chcemy, by sytuacja „noża na gardle" systematycznie co jakiś czas się powtarzała.** Ten nakaz na dziś i na jutro jest obecnie, przy połączeniu produkcji z zagraniczną wymianą handlową, przynajmniej w najważniejszych branżach, łatwiejszy do przeprowadzenia.

Najlepsze niewątpliwie są rezerwy walutowe i o ich gromadzenie trzeba usilnie zabiegać. Ale wiemy, jak przy naszych wielkich potrzebach importowych trudno jest o utrzymanie ich na dostatecznie wysokim poziomie przez dłuższy czas. Dlatego — i tu leży jedna z poważnych korzyści mariażu przemysłu z handlem zagranicznym — trzeba również korzystać z możliwości tworzenia rezerwy w postaci towarów łatwo zbywalnych za waluty wymienialne. Mogą to być zarówno pewne surowce, jak i wyroby gotowe. Oczywiście nie wszystkie, ale takie, o których wiemy, że mają otwarty rynek zbytu.

PRZY OKAZJI przypomnijmy o fakcie na ogół znanym, ale jakoś u nas przeoczanym. Otóż surowce, a także niektóre towary spożywcze (np. cukier), odznaczają się na rynkach światowych najbardziej zmienną koniunkturą. Dziwnym trafem my z reguły mamy spore ilości, na eksport, surowców i produktów rolnych o niskim stopniu przetworzenia właśnie wówczas, kiedy koniunktura jest na nie [illegible] a w latach „cenowego urodzaju" nie bardzo mamy co oferować. [illegible] się więc rzeczą godną rozwagi, by przy sprzedaży tych towarów o najbardziej wahających się cenach rynkowych nie zbywać ich byle gdzie i za byle co w latach chudych, ale pozostawić w zapasie na później.

Trzymanie się tej zasady wymaga, obok rozwiązania ciągle otwartego problemu magazynów i chłodni składowych, stałego śledzenia prognoz koniunkturalnych.

TWORZENIE rezerw towarowych łączy się z innym zagadnieniem nader istotnym w przemyśle. Chodzi mianowicie o znaną niechęć do wycofywania z produkcji nikomu nie potrzebnych, zużytych moralnie, jak się to pięknie zwykło mówić, bubli. Tymi bublami są wbrew ogólnemu przekonaniu nie jakieś marynarki czy płaszcze w jodełkę z nierównymi rękawami, ale maszyny i niektóre wyroby trwałego użytku, o przestarzałej konstrukcji, małej (lub żadnej) funkcjonalności, produkowane z nieodpowiedniego surowca. Ich produkcja — to w gruncie rzeczy marnotrawstwo surowca i ludzkiej pracy.

Niechęć do wycofywania tej łatwej i wygodnej produkcji była zrozumiała w okresie panowania wskaźnika globalnej produkcji. Ale kończy on już wreszcie swój żywot, wymagania jakościowe w eksporcie i na rynku krajowym zaczynają dominować.

Natomiast — wspominał o tym w swym expose sejmowym premier Jaroszewicz — są towary, które w ostatnich latach wycofano z produkcji i z eksportu, choć są funkcjonalne, opłacalne i spełniają swe zadania, ale — jak formułowano — nie mieszczą się w programie produkcyjnym nowoczesnego państwa przemysłowego (chodzi tu o niektóre maszyny drogowe i budowlane, proste obrabiarki, narzędzia i in.).

Prawdą jest, że niektóre potęgi przemysłowe świata zaprzestały produkcji pewnych mało skomplikowanych wyrobów. Ale nam daleko jeszcze do ich potencjału, techniki, technologii i kwalifikacji załóg.

Obecny zakręt handlowy jest w gruncie rzeczy przejściem od mrzonek, „gruszek na wierzbie" i wygodnictwa do działalności opartej na praktycznym myśleniu i rzeczowej ocenie sytuacji w produkcji i na rynkach krajowym i zagranicznym.

GRZEGORZ OSSOWSKI

Stanisław Kukulski i Lucjan Szczęśniak podczas obsługi generatora.
Foto: St. Cieślak

Jubileusz na Pomorzanach

GAZ DLA MIASTA

ROZLEGŁE TERENY między ul. Chmielewskiego a ul. Tama Pomorzańska. Wielkie bloki pieców, potężne dźwigi przerzucające setki ton węgla i koksu, gmatwanina rurociągów, widoczne z dala gazowe zbiorniki. Jesteśmy w Zakładzie Gazowniczym Szczecin, czyli po prostu w szczecińskiej gazowni. Kilkusetosobowa załoga czuwa tu nieustannie, by szczecińskie mieszkania, restauracje, szpitale otrzymywały codziennie gazowe paliwo. Minęło właśnie 25 lat od momentu uruchomienia pierwszych pieców produkujących gaz.

BYŁO TO 18 lutego 1946 r. Po kilku miesiącach ofiarnych, ciężkich prac (pierwsza grupa ludzi skierowana została do pracy w gazowni w połowie sierpnia 1945 r.) dwustuosobowej wówczas grupie pracowników udało się częściowo przynajmniej dźwignąć z gruzów urządzenia produkcyjne gazowni na Pomorzanach. W tym pierwszym, pionierskim roku dostarczono miastu niewielkie ilości gazu, niewielu też było jego odbiorców.

DZIŚ, po 25 latach szczecińska gazownia produkuje w ciągu roku ponad 77 mln metrów sześc. gazu, a liczba odbiorców pod koniec osiągnęła już 87 tys. Dziś jest to wielki zakład produkcyjny, bez którego niemożliwe byłoby życie naszego 340-tysięcznego miasta.

Brygadzista urządzeń nawęglających Stanisław Szmit i operator dźwigu Marian Szewczuk pracują tu już 15 lat. Pamiętają więc czasy, gdy cały mechaniczny transport odbywał się przy pomocy jednego, skromnego dźwigu portalowego, wypożyczonego z Zarządu Portu.

— W miejsce obecnych transporterów rozciągały się bagna i zarośla, a na terenie 5 bloku pieców egzystowały... ogródki działkowe. Rozwój gazowni w ostatnich 15 latach jest aż nadto dostrzegalny — dodaje jeden z naszych rozmówców.

Piecownia — serce gazowni. W przyległej do bloków pieców wieży węglowej operator wózków transportowych Czesław Szczerba manipuluje przy tablicy sterowniczej. Za naciśnięciem guzika załadowane po brzegi, ciężkie wózki posłusznie pną się w górę. Stąd węgiel pójdzie już prosto do pieców.

— Praca jest tutaj stosunkowo lekka, w pełni zautomatyzowana; w 1956 r., gdy znalazłem zatrudnienie w gazowni, automatyzacja była znacznie skromniejsza — stwierdza Czesław Szczerba.

JEDNA z najcięższych prac — to obsługa pieców: żar buchający z rozpalonych do ok. 1 200 stopni C komór, gryzący dym, konieczność zachowania ciągłej uwagi. Starszy piecowy Józef Wagner (11 lat pracy w gazowni) i piecowy Henryk Łoboda (15 lat w gazowni) opróżniają z żużla i ponownie napełniają węglem komory pieców, murarze piecowi — Marian Jastrzębski i Wiktor Winiarski (zaczął pracę 11 lutego 1946 r.) przystąpią za chwilę do uszczelniania pęknięć w rozpalonych do białości komorach.

JEDEN po drugim mijamy poszczególne oddziały. Oto hala, w której odbywa się produkcja gazu generatorowego, stosowanego do ogrzewania pieców oraz jako domieszka do gazu węglowego.

OBOK potężnych generatorów zastajemy przy pracy brygadę Czesława Strączewskiego z warsztatów mechanicznych, składającą się prawie wyłącznie z ludzi, którzy mogli by pisać powojenną historię szczecińskiej gazowni.

Takich długoletnich pracowników jest tu wielu, a wśród nich 15-osobowa grupa ludzi, którzy uczestniczyli w historycznym rozpaleniu pieców 18 lutego 1946 roku: **Lucjan Biały, Józef Broda, Bernard Czerniawski, Jan Jasiczek, Tadeusz Jasiczek, Mieczysław Mozga, Władysław Pacek, Wacław Radziszewski, Michał Rejmaniak, Zofia Rolik, Michał Sejbuk, Bronisław Słończewski, Stanisław Szwalek, Wacław Wojciechowski** i wymieniany już **Wiktor Winiarski**.

Nie sposób w jednym krótkim artykule pokazać pracę całej załogi szczecińskiej gazowni: wydziału sieci, wydziału instalacji, licznych warsztatów, transportu. Codzienne czynności z kilkuset naszych gazowników składają się na to, że dzień i noc do naszych mieszkań płynie gazowe paliwo.

TADEUSZ WOICKI

Zamek Ostrogskich — ośrodkiem życia muzycznego stolicy

CHOĆ SZCZUPŁOŚĆ sali uniemożliwia wysłuchanie urządzanych w Zamku Ostrogskich (siedziba Towarzystwa im. Fryderyka Chopina) koncertów liczniejszemu gronu melomanów, jednak poziom tych imprez stawia je w rzędzie najciekawszych wydarzeń muzycznych stolicy. Koncerty te odznaczają się również dużą różnorodnością i bogactwem form. W sali Zamku Ostrogskich występują zarówno instrumentaliści, jak i śpiewacy oraz zespoły kameralne, prezentujące utwory z różnych epok. Najczęściej, oczywiście koncertują tu pianiści grający utwory Chopina.

W okresie najbliższych dwóch miesięcy w siedzibie TiFC wystąpi m. in. troje laureatów ostatniego Konkursu Chopinowskiego — Natalia Gawriłowa, Piotr Paleczny i Mitsuko Uchida. Recital da też francuska pianistka Sylvie Mercier. Z innych imprez na uwagę zasługuje koncert orkiestry kameralnej z Berlina zach. — „Amati Ensemble", wieczór poświęcony pamięci Karola Szymanowskiego, recital radzieckiej wiolonczelistki, laureatki Konkursu im. Czajkowskiego — Natalii Szachowskiej.

Dlaczego on nas tak nie lubi?

ZASTANAWIAJĄ się dziennikarze po incydencie w Acapulco, w Meksyku, kiedy Sinatra rzucił się na fotoreportera, który próbował zrobić mu zdjęcie w miejscowym klubie. Sinatra zniszczył dziennikarzowi aparat fotograficzny wartości 800 dolarów nie żałując przy tym pięści, które trafiały nie tylko w aparat.

RENATA UZARSKA - BIELAWSKA — „Portret starca" — olej.
Foto — Agnieszka Weczer

OD WYSTAWY DO WYSTAWY

Wata „z pędzla"

W KLUBIE „13 Muz" trwa wystawa indywidualna młodej malarki z Bydgoszczy Renaty Uzarskiej-Bielawskiej, prezentującej kilkanaście płócien. Jak wynika z notki biograficznej w katalogu autorka ukończyła studia artystyczne na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu w 1957 r. i przez 3 lata samodzielnej pracy zdążyła już zorganizować cztery pokazy indywidualne, nie licząc aktualnego w Szczecinie. Świadczy to niewątpliwie o jej ogromnej pracowitości, ale i też o... odwadze. Co innego bowiem brać udział w wystawach zbiorowych, legitymując się jedną czy kilkoma pracami, a zupełnie co innego ujawnić swe warsztatowe możliwości w tak niewątpliwie demaskatorskiej formie, jaką jest wystawa indywidualna. Wtedy wiszące obok siebie na ścianach wystawowych płótna tego samego autora albo wzajemnie się potwierdzają, świadcząc o ukształtowanym obliczu artystycznym twórcy albo, jedno zbijając drugie, są widomym znakiem braku świadomej decyzji artystycznej.

Z tym ostatnim mamy do czynienia w wypadku malarstwa eksponowanego aktualnie w klubie „13 Muz". Oglądamy tu portrety, kompozycje figuralne i pejzaże. O ile w portretach jeszcze można mówić o udanych próbach charakterystyki modela, o tyle pejzaże świadczą o sporej nieporadności warsztatowej (kolorkowość, na dachach domów śnieg jak wata na gwiazdkowej choince!). Kolor zresztą w ogóle nie jest mocną stroną Uzarskiej-Bielawskiej. „Zgrzyźliwe" zestawienia ostrych żółci z zieleniami, fioletami dominują. W „figurach" denerwuje fatalne „błoto" kolorystyczne, a na widok tych „Słoneczników" van Gogh chyba przewróciłby się w grobie (to już nie inspiracja a krzywe zwierciadło!). Chciałoby się zachęcić autorkę wystawy, by raczej kontynuowała studia z natury, która jest od wieków dobrą szkołą artystów. Poprawność kompozycyjna i kolorystyczna szkicu „Mężczyzna na ławce" potwierdza to, co wyżej.

ZACHĘCAMY natomiast gorąco do pójścia na wystawę malarską Mikołaja Wołkowyckiego, eksponowaną w salce BWA w Zamku. Ten artysta średniego pokolenia z Białegostoku (absolwent warszawskiej ASP z 1958 r.) daje nam sztukę malarską wysokiej próby. Olbrzymi cykl kompozycji („Architektura..." — natury, gór, wody, lata, zieleni itp.) służy mu dla analizy nastroju, materii, formy, światła, znajdowanych w naturze i umiejętnie przez niego przetwarzanych na nową wartość — kapitalną materię malarską. Do bodaj najładniejszych i najtrafniejszych aluzyjnością płócien należy w tym cyklu „Architektura wody" o barwie mieniącej się bogatą urodą blasku, przenikającej w głąb, pod powierzchnię obrazu.

Na piękne kompozycje („Król", „Święty", „Miasto nieznane", „Poczęcie") o starozłotej gamie, budzące „ikonowate" skojarzenia, wywarły niewątpliwie wpływ jego studia rzeźbiarskie. Rodowód figuratywnej formy jest widoczny.

Nawiasem dodam, że Mikołaj Wołkowycki jest już autorem 8 ekspozycji indywidualnych i zdobywcą Złotego Medalu na międzynarodowym salonie „Paris-Sud". Jest także współinicjatorem malarskich plenerów w Białowieży, które cieszą się zasłużoną rangą w kraju.

URSZULA POMORSKA

Francoise Sagan staroświecka?!

NOWA SZTUKA głośnej pisarki francuskiej Francois Sagan **„Fortepian na trawie"** nie wzbudziła entuzjazmu krytyki. Recenzent **„Le Monde"** zestawiając ją z poprzednim **„Zamkiem w Szwecji"** podkreśla, że tym razem zabrakło utworowi wdzięku, kunsztu operowania niedomówieniami, subtelności. Inny krytyk wytyka pani Sagan po prostu... staroświeckość: **„Słuchając „Fortepian na trawie" można by pomyśleć, że Francoise Sagan ma 70 lat i jest starym wygą teatralnym w rodzaju Acharda i chce wzruszyć równie starą publiczność"...**

Rekultywacja „księżycowych krajobrazów"

BOGATA baza surowców skalnych i szybki rozwój przemysłu wydobywczego na Kielecczyźnie sprawiły, że powierzchnie terenów przekształconych w nieużytki w wyniku działalności górniczej wzrastają w szybkim tempie. Duże obszary przypominające „księżycowy krajobraz" znajdują się m. in. na terenach powiatów: Kielce, Staszów, Pińczów i Włoszczowa.

Problemom rekultywacji i ochrony powierzchni przed dalszymi szkodami górniczymi wiele uwagi poświęcają prezydia rad narodowych. Tereny pogórnicze przekazywane są do zagospodarowania resortom rolnictwa i leśnictwa. Dobre rezultaty przynoszą zwłaszcza doświadczenia prowadzone przez Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach na obszarach kopalni Siarki w Grzybowie. Eksploatacja złóż odbywa się tam na dużej głębokości przez wypłukiwanie siarki za pomocą gorącej wody. Tereny wyeksploatowane osiadają i tworzą rozpadliny, w których gromadzi się woda. Obszary przeznaczone ponownie pod uprawę są niwelowane, zaś nadmiar wody odprowadzany do Wisły. Na terenach poeksploatacyjnych zasiano zboża oraz rośliny pastewne. W przyszłości powstanie tam duże gospodarstwo rolne o obszarze 1000 ha.

Kuchnia gotuje, piecze i suszy

NIBY proste, a jednak nie mamy takich kuchni gazowych, na których można przyrządzać potrawy, w których można piec i jednocześnie suszyć naczynia. Pierwszą partię kuchenek gazowych z dodatkową „duchówką" — suszarką do naczyń wypuściły na rynek radzieckie Zakłady Aparatury Gazowej w Ordżonikidze.

We flocie handlowej po nowemu

Konsultacje dyrekcji z załogami statków

WARUNKI PRACY w Polskiej Żegludze Morskiej, stałe rozproszenie załogi po morzach i oceanach utrudniają aktywny udział marynarzy w rozstrzyganiu spraw swego zakładu. Zwołanie plenarnego posiedzenia Komitetu Zakładowego PZPR czy Rady Zakładowej wymaga zmustrowywania ze statków członków Plenum. Nawet przy powoływaniu do życia samorządu robotniczego konieczne było zastosowanie innych zasad niż w zakładach lądowych. W PŻM tylko jedna trzecia członków samorządu jest wybieralna spośród pracowników lądowych, natomiast załogi pływające są reprezentowane w Konferencji Ekonomicznej przez marynarzy ze statków aktualnie stojących w macierzystym porcie.

DYREKCJA szczecińskiego armatora dostrzegając potrzebę rozszerzania udziału załóg w rozwiązywaniu podstawowych problemów swego zakładu, widząc konieczność prowadzenia zainicjowanego przez najwyższe kierownictwo partyjne i państwo we dialogu z pracownikami, poszukiwała form tej rozmowy, odpowiadającej specyfice pracy we flocie handlowej. Wydaje się, że taka forma została znaleziona, choć na pewno jeszcze przedwcześnie jest na pełną ocenę eksperymentu. Oto nie dawno dyrektor naczelny PŻM wystosował poprzez kapitanów list otwarty do załóg wszystkich jednostek przedsiębiorstwa, przedkładając w tym liście pod rozwagę pracownikom dwa problemy o dużym znaczeniu ekonomicznym i socjalnym, zarówno dla przedsiębiorstwa jak i dla załóg.

ZANIM napiszemy szerzej jakie to są problemy, przedstawmy w jaki sposób będzie się odbywać ten dialog kierownictwa z załogą. Otóż przedstawione w liście problemy kapitanowie mają obowiązek w ciągu tygodnia od daty otrzymania listu przedstawić na otwartym zebraniu załogi. Na zebraniu sprawy te zostaną przedyskutowane, a wnioski i propozycje marynarzy odwrotną pocztą zostaną przesłane do dyrekcji. Tutaj wszystkie wnioski i propozycje zostaną zestawione i na podstawie tego obrazu kierownictwo będzie podejmować decyzje.

WRÓCMY TERAZ do owych dwu spraw, które w pierwszym otwartym liście dyrektora naczelnego PŻM zostały przedstawione załogom pod rozwagę.

Sprawa pierwsza, to ustalanie norm obsad statków. Jak wiadomo decyzja w sprawie liczebności załóg na poszczególnych typach statków leżała dotychczas w gestii resortu i ZG ZZMiP. Obecnie spodziewane jest przekazanie uprawnień w tym zakresie przedsiębiorstwom i działającym w nich radom zakładowym ZZMiP. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że liczebność załóg na polskich statkach handlowych jest dużo wyższa niż na podobnych jednostkach wielu innych armatorów, mało tego — obserwuje się olbrzymie dysproporcje w obsadach między poszczególnymi typami statków. Wystarczy powiedzieć, że na małych statkach o nośności 600 czy 800 DWT załogi liczą po 17, 18 a nawet 21 osób, podczas gdy na 32-tysięczniku — 41 osób, a na 55-tysięczniku — 45 osób. Na najbardziej natomiast zautomatyzowanym statku PŻM „Tarnów" (5 000 DWT) załoga składa się z 22 ludzi, a na „Sołdku" (2 500 DWT) z 28 osób.

Obserwuje się niezależnie od generalnej potrzeby zmniejszenia obsady, konieczność nowej etatyzacji na statkach małych, które są obecnie nierentowne, a obniżenie kosztów osobowych mogłoby poprawić wyniki ekonomiczne tych jednostek.

Wydaje się, że pomysł odwołania się w tej sprawie do samych załóg jest bardzo dobry, kto bowiem może lepiej orientować się w rezerwach jakie tkwią w poprawie organizacji pracy na statku, tym bardziej, że bezkrytycznie sprawy tej traktować nie można, muszą bowiem być zachowane warunki bezpieczeństwa żeglugi, bezpieczeństwa załogi, statku i ładunku.

Sprawa druga dotyczy problemu nazwijmy to — socjalnego. Zbiorowy układ dla marynarzy zobowiązuje armatora do zaopatrzenia załóg w odzież ochronną, roboczą i umundurowanie. Zgodnie z układem i stanowiskiem ZG ZZMiP zaopatrzenie to ma być realizowane w naturze. Powoduje to sporo komplikacji, jest nie tylko bardzo pracochłonne dla przedsiębiorstwa, ale pociąga za sobą znaczne, a niepotrzebne koszty. Np. w przypadku umundurowania, jeżeli pracownik odchodzi z przedsiębiorstwa, musi oddać mundur, z którym później nie wiadomo co robić, bo nie pasuje na innego pracownika. PŻM dysponuje znaczną ilością umundurowania, z którą nie ma co zrobić.

Dyrekcja proponuje załogom, aby wyraziły zgodę na wypłatę pieniężnego ekwiwalentu za odzież roboczą, ochronną i umundurowanie. Wniosek ten odpowiada zresztą wielokrotnie zgłaszanym postulatom marynarzy PŻM. Dyrekcja ze swej strony mogłaby natomiast uzgodnić z którymś przedsiębiorstwem handlowym, np. w przypadku umundurowania z WCH, aby przedsiębiorstwo to prowadziło na składzie niezbędne elementy umundurowania.

PRZEDSTAWILIŚMY tutaj w skrócie nową formę dialogu kierownictwa PŻM z załogami, formę — jak się wydaje — dostosowaną do specyfiki pracy we flocie handlowej. Ta forma dialogu daje załogom możliwość wypowiedzenia się w wielu żywotnych dla przedsiębiorstwa sprawach. Do spraw poruszonych w tym artykule powrócimy jeszcze, kiedy dyrekcja PŻM otrzyma od załóg wnioski i propozycje.

A. KILNAR

G. SIMENON

Komisarza Maigreta przyjaciel z lat dziecinnych

67

— A więc jest pan zorientowany w sytuacji?

— Wiem, że był pan wielkim przyjacielem panny Papet i że dziś rano słuchając radia lub czytając gazetę doznał pan z pewnością wstrząsu...

Odpowiedzią był grymas, który mógł łacno przerodzić się w paroksyzm płaczu, ale Courcel zdołał się opanować.

— Przepraszam pana. Jestem wstrząśnięty... Byłem dla niej czymś więcej niż przyjacielem...

— Wiem o tym.

— A więc niewiele mam do dodania. Nie mam najmniejszego pojęcia, co się mogło stać. To była najmilsza, najbardziej dyskretna kobieta pod słońcem...

— Czy zna pan mężczyznę, który wraz z panem przebywał w poczekalni?

Przemysłowiec, który tak bardzo nie przypominał fabrykanta łożysk kulkowych, spojrzał nań ze zdumieniem.

— Nie wiedział pan, że miała brata?

— Dawno go pan zna?

— Od około trzech lat... Mniej więcej od okresu gdy powrócił z Urugwaju

— Długo tam mieszkał?

— Pan go nie przesłuchiwał?

— Ciekaw jestem co on panu opowiadał.

— Jest architektem, a rząd urugwajski zlecił mu opracowanie planów nowego miasta.

— Poznał go pan u Józefiny Papet?

— Tak jest.

— Przyszedł pan za wcześnie lub niespodziewanie?

— Przyznam, że nie pamiętam...

68

Pytanie to zaskoczyło go, zmarszczył więc brwi, bardzo jasne w kolorze. Włosy także miał blond, niemal białe, jak u niektórych niemowląt, a cerę koloru delikatnej róży.

— Nie rozumiem do czego pan zmierza...

— Widywał się pan z nim ponownie?

— Trzy albo cztery razy.

— Zawsze u niej?

— Nie... Był u mnie w biurze, żeby porozmawiać o planie nowoczesnej plaży, z hotelami, willami i domkami campingowymi, między Le-Grau-du-Roi a Palavas.

— Chciał pana tym zainteresować?

— Owszem. Przyznaję, że jego projekt miał wiele dobrych stron i bez wątpienia kiedyś zostanie zrealizowany. Niestety ja nie mogłem żadnych pieniędzy wycofać z naszego przedsiębiorstwa, które jest w równej mierze własnością mego brata, co moją.

— Nic mu pan nie dawał?

Zarumienił się. Postawa Maigreta zaskoczyła go.

— Dałem mu kilka tysięcy franków na wydrukowanie planów.

— Zostały wydrukowane? Wręczył panu odbitkę?

— Już panu powiedziałem, że mnie to nie interesowało.

— Później znów pana naciągał?

— W zeszłym roku, choć nie podoba mi się to wyrażenie. Nowatorzy nieuchronnie napotykają na ogromne przeszkody... Jego kancelaria w Montpelier...

— Mieszka w Montpelier?

— Nie wiedział pan o tym?

Każdy z nich mówił innym językiem. Fernand Courcel już się zaczynał niecierpliwić.

69

— Może go pan poprosi i sam mu te pytania zada?

— I na niego przyjdzie kolej.

— Zdaje się, że jest pan do niego uprzedzony.

— Bynajmniej, panie Courcel. Przyznam nawet, że to mój gimnazjalny kolega.

Grubas wyciągnął papierosa ze złotej papierośnicy.

— Pozwoli pan?

— Bardzo proszę. Ile razy dawał mu pan pieniądze?

Zastanowił się.

— Trzy razy. Ostatnim razem zapomniał książeczki czekowej w Montpelier...

— O czym opowiadał panu przed paroma minutami w poczekalni?

— Czy muszę na to odpowiedzieć?

— Lepiej byłoby...

— To bardzo bolesny temat... A zresztą...

Westchnął, wyciągnął krótkie nogi, zachłysnął się dymem papierosa.

— On nie ma pojęcia, co siostra robiła z pieniędzmi. Ja też nie, bo mnie to nic nie obchodzi... Tak się złożyło, że właśnie w tej chwili ma trudności z gotówką, że wszystko zainwestował w swoim projekcie i prosił mnie, żebym wyłożył na koszty pogrzebu.

Courcel poczuł się urażony, widząc że Maigret śmieje się od ucha do ucha. To był rzeczywiście szczyt wszystkiego!

— Przepraszam. Zaraz pan zrozumie. A więc przede wszystkim ten, którego pan zna pod nazwiskiem Leon Papet nazywa się w rzeczywistości Leon Florentin. Jest synem cukiernika z Moulins, razem uczęszczaliśmy do gimnazjum Banville.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Puchar pełen niespodzianek

Czarni nadal w formie

Rezerwy Pogoni i Arkonii - wyeliminowane

TRZECIA kolejka spotkań rundy eliminacyjnej rozgrywek piłkarskich OZPN o puchar „Kuriera Szczecińskiego" odbyła się przy dobrych warunkach atmosferycznych. Toteż spotkaniom przyglądało się kilka tysięcy widzów. Jak wynika z meldunków największe zainteresowanie wywołały mecze Polonii Gryfino i Chemika Police oraz Czarnych i TKKF Stoczniowiec. Na stadiony w Gryfinie i w Szczecinie przy ul. Dubois przybyło blisko 1 000 widzów. W Maszewie natomiast miejscowi działacze w czasie meczu Masovia — Ina, zorganizowali zbiórkę pieniędzy, które przeznaczono na odbudowę Zamku w Warszawie.

KIBICE zespołu stoczniowego liczy li na sukces swej drużyny. Niestety stało się jednak inaczej — TKKF musiał bowiem wczoraj uznać wyższość Czarnych przegrywając mecz 1:5 (0:2). Tak więc spółdzielcy przeszli do dalszych gier uzyskując w eliminacjach rekordową ilość bramek — 27. TKKF Stoczniowiec zakończył już swój udział w naszych rozgrywkach. Był to jednak debiut udany. Zespół składający się z pracowników Stoczni im. A. Warskiego, nie uczestniczący w rozgrywkach klas OZPN, dotrzymał kroku rutynowanym drużynom zdobywając drugie miejsce w swej grupie. Wczoraj natomiast stoczniowcy prowadzili otwartą walkę z bądź co bądź, obrońcą pucharu. Co prawda ustępowali wyszkoleniem technicznym i taktycznym grali jednak bardzo ambitnie wykazując niezłą kondycję. Drużyna TKKF popełniała jednak zbyt wiele błędów, które łatwo wykorzystywali napastnicy Czarnych. W zespole gospodarzy najlepiej spisywał się Malczewski (były zawodnik Arkonii), który był motorem wszystkich akcji. W drużynie spółdzielców podobał się atak. Najlepszym zawodnikiem I linii był Woźniesiński, który uzyskał 3 bramki. Ponadto Kuniszewski zdobył dwie i Kasprzak — 1. Bramkę dla Stoczniowca uzyskał Bargosz.

FAWORYCI ZA BURTĄ

PRZEZ eliminacyjne sito nie przeszło wiele zespołów uważanych za faworytów. Tak np. zostały wyeliminowane drużyny Pogoń II i Arkonia II, Ina Goleniów, Błękitni Stargard, Pionier. W gronie natomiast zwycięzców grup figurują zespoły mniej znane jak np. Masovia, Iskra Mierzyn. Tak więc już mecze eliminacyjne dostarczyły sporo niespodzianek. Przypuszczamy, że dalsze gry dostarczą ich jeszcze więcej. Niestety nie wszyscy gospodarze spotkań przekazali nam wyniki wczorajszych gier. Dlatego też dzisiaj nie mogliśmy jeszcze podać wszystkich rezultatów i wszystkich zwycięzców grup. Znamy tylko 8 drużyn, które uzyskały awans do „trzynastki" A oto one: **Czarni I, Iskra Mierzyn, Polonia Gryfino, Światowid Łobez, Masovia Maszewo, Swit Skolwin, Pogoń Barlinek i Grunwald I Gnoszczno.**

Poniżej podajemy wyniki spotkań: TKKF Stoczniowiec — Czarni I 1:5 (0:2), Rybak Trzebież — Wiskord Żydowce 2:6, Tanovia — Pionier II 1:2, Pogoń II — Iskra Mierzyn 0:0, Arkonia II — Chrobry 4:0, Polonia — Chemik 3:1, Sparta Węgorzyno — Światowid Ł. 0:3 (0:2), Masovia — Ina Goleniów 2:2, Błyskawica Jasienica — Stal Huta 0:3, Pogoń B. — Osadnik II 6:0 (4:0), LZS Gięzno — Grunwald I 1:3 (1:2), LZS Granowo — LZS Miłęcin 5:3 (3:3), Czarni II — Bałtyk Stobno 0:1, Pionier I — Swit 0:0, Orzeł Trzcińsko-Zdrój — Kłos Kamienny Jaz 4:0 (3:0).

TABELE

GRUPA I

1. Czarni I	6:0	27:3
2. TKKF Stoczniowiec	4:2	5:6
3. Wiskord	2:4	6:7
4. Rybak Trzebież	0:6	4:26

GRUPA II

1. Iskra Mierzyn	5:1	10:3
2. Pogoń II	3:3	1:1
3. Pionier II	3:3	4:5
4. Tanovia	1:5	3:9

GRUPA III

1. Polonia Gryfino	4:2	5:3
2. Chemik Police	4:2	8:6
3. Arkonia II	3:3	4:3
4. MKS Chrobry	1:3	5:10

GRUPA VI

1. Swit Skolwin	5:1	8:0
2. Stal Huta	4:4	8:9
3. Pionier I	3:3	6:4
4. Błyskawica Jasienica	0:6	0:13

GRUPA IX

1. Grunwald I Ghoszczno	6:0	15:3
2. LZS Gięzno	4:2	8:4
3. LZS Granowo	2:4	6:11
4. LZS Miłęcin	0:6	5:16

Pozostałe wyniki i tabele, a także zestawienie drużyn następnej rundy podamy w najbliższych numerach „Kuriera Szczecińskiego".

Tar.

NA ZDJĘCIU: fragment spotkania Czarni — TKKF Stoczniowiec. Zwyciężyli Czarni 6:1.

Pożegnanie Kuleja

NIEZWYKLE serdecznie żegnały władze sportowe i bokserscy kibice Warszawy jednego z najlepszych pięściarzy w historii polskiego boksu, dwukrotnego mistrza olimpijskiego i dwukrotnego mistrza Europy, 8-krotnego mistrza i wielokrotnego reprezentanta Polski Jerzego Kuleja. Ten niezwykle ambitny zawodnik, który w swojej karierze stoczył 348 walk (wygrał 317, 6 zremisował i 25 przegrał) jest jednym z ostatnich „weteranów" słynnej grupy polskich pięściarzy, która przez wiele lat dominowała na ringach całego świata. Zrezygnował z czynnego uprawiania sportu w okresie kiedy mógł jeszcze przez kilka lat być najlepszym w kraju.

Budowlani w strefowym finale zapaśniczych MP juniorów

W STARGARDZIE w miejscowej hali sportowej, odbył się w niedzielę ćwierćfinał eliminacyjnych walk zapaśniczych w stylu wolnym o zakwalifikowanie się do I ligi młodzieżowej.

BYŁO to dla Stargardu wydarzenie dnia, tym większe ze ZIELONI zawzięcie rywalizują o pierwszeństwo z pyrzyckim SOKOŁEM. W aktualnych sukcesach dzielą ich tylko ułamki.

WCZORAJ odbyły się w Stargardzie trzy mecze, a miało ich być pięć (ponieważ OGNIWO nie przyjechało ze Szczecina, nie mogąc jakoby skompletować pełnej drużyny).

Jeszcze gorzej było z Wolinem, który od pewnego czasu obraził się na Szczecin i... uważa spotkań decydujących o klasyfikacji w okręgu.

WCZORAJSZE zawody w Stargardzie — mimo wszystkich przeciwności — były dobrą propagandą zapaśnictwa.

Klub sportowy ZIELONI, jako gospodarz imprezy, dwoił się i troił, aby wszyscy byli zadowoleni. W szatniach i na sali porządek był wzorowy.

Emocji sportowych było też sporo. Najpierw szczecińscy BUDOWLANI pokonali ZIELONYCH wysoko — 8:25:3,25, co wrażliwi miejscowi kibice omal nie opłacili palpitacją serca.

Potem odbył się zacięty, ale w prawdziwym sportowym duchu prowadzony pojedynek pomiędzy BUDOWLANYMI i SOKOŁEM z Pyrzyc. Walka dosłownie toczyła się o każdy punkt, ale o klasę lepsi byli i tym razem BUDOWLANI ze Szczecina. Wygrali też pewnie 7,5:5.

POJEDYNEK „bratobójczy" sportowców wiejskich Stargardu i Pyrzyc przyniósł zasłużone, chociaż nieznaczne, punktowe zwycięstwo Pyrzycom — 5,75:4,75. Najwięcej oklasków zebrali wczoraj kadrowicz PASTERNAK, po zwycięstwie nad KOŚCIAŃSKIM, ambitny JACOB po wygranej z KOSTYRĄ i znajdujący się w fenomenalnej formie. POCIEJ — zwycięzca OKUNIEWSKIEGO.

Do strefowego finału, który rozegrany zostanie w marcu w Szczecinie — stają poza gospodarzami — najlepsze drużyny Koszalina i Poznania.

JÓZEF KRUSZONA

Dwa medale wywalczyli Polacy w Sofii

W STOLICY Bułgarii zakończyły się w niedzielę II Akademickie Halowe Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce, zorganizowane pod patronatem FISU (Międzynarodowej Federacji Sportu Studenckiego). Brali w nich udział reprezentanci 12 krajów.

Z Polaków najlepiej spisali się Teresa Wesołowska w skoku wzwyż i Jan Kondzior w biegu na 1 500 m, zajmując w tych konkurencjach trzecie miejsca. Wesołowska przeszła wysokość 1,60, ulegając Rumunce Bonczi — 1,73 i Łazowej (Bułgaria) — 1,65. Bieg na 1 500 m wygrał natomiast Medżumurec (Jugosławia) — 3:51,9 przed swym rodakiem Vukmanovicem — 3:52,8. Kondzior uzyskał czas 3:52,9.

PONOWNE ZWYCIĘSTWO koszykarek Czarnych nad OKS

W REWANŻOWYM meczu o mistrzostwo II ligi koszykówki kobiet zespół szczecińskich Czarnych pokonał wczoraj w hali WDS drużynę olsztyńskiego OKS 69:35 (25:21).

Niedzielne spotkanie obu drużyn stało na nieco lepszym poziomie, niż ich pojedynek sobotni. W pierwszej części meczu olsztynianki z powodzeniem nawiązywały równorzędną walkę z koszykarkami Czarnych, które grały w tym czasie na zwolnionych obrotach, często pudłowały i nieudolnie rozgrywały piłkę. Po zmianie pól drużyna szczecińska wypadła znacznie lepiej. Nasze zawodniczki przeprowadziły kilka szybkich akcji, bardziej zdecydowanie wchodziły pod kosz, częściej i celniej strzelały, w efekcie uzyskały sporą przewagę, którą zdołały utrzymać do końca pojedynku.

Najwięcej punktów dla Czarnych zdobyły: Kuberska i Stefaniak po 12, Kwilecka i Gorzelana po 10, dla OKS natomiast: Szpioch — 11 i Ząbkiewicz — 8.

W pozostałych spotkaniach o mistrzostwo II ligi padły następujące wyniki: Znicz — AZS Białystok 96:32 i 114:72, AZS L. — AZS T. 85:52 i 71:59, Pomorzanin — Łączność 65:54 i 73:51.

TABELA

1. AZS T.	16	1422—1165
2. AZS L.	15	1428—1046
3. Znicz	14	1401—1197
4. Czarni	13	1391—1229
5. OKS	8	1091—1218
6. Pomorzanin	7	1215—1318
7. Łączność	5	1047—1205
8. AZS B.	2	991—1650

(ja-gr)

Szczecińska „7" na czele ekstraklasy

Otmęt wziął rewanż

NIE UDAŁO się piłkarkom Pogoni powtórzyć sobotniego sukcesu w mistrzowskim pojedynku z Otmętem Krapkowice. Niedzielny mecz zakończył się bowiem zwycięstwem aktualnego mistrza Polski 15:11 (8:8). Podobnie jak mecz sobotni, również i pojedynek wczorajszy miał zacięty i wyrównany przebieg.

W niedzielnym spotkaniu bramki dla Pogoni uzyskały: Piotrowska — 4, Guzik, Zawiślińska i Bukowska po 2 oraz Kisiel — 1.

Podopieczne trenera Z. Jakubika nadal przewodzą ekstraklasie. Nasza drużyna ma aktualnie o jeden punkt więcej od zespołu Otmętu Krapkowice.

Oto pozostałe rezultaty spotkań o mistrzostwo I ligi: Wanda Nowa Huta — Ruch Chorzów 16:15 i 7:11, Cracovia — AZS Wrocław 13:6 i 3:15, Start Gdańsk — Sośnica Gliwice 13:18 i 9:13.

TABELA

1. Pogoń Szczecin	29:11	310—266
2. Otmęt Krapkowice	28:12	304—262
3. Ruch Chorzów	25:15	228—198
4. AZS Wrocław	22:18	297—251
5. Sośnica Gliwice	21:19	253—247
6. Start Gdańsk	15:25	200—237
7. Cracovia	10:30	199—270
8. Wanda N. Huta	10:30	238—298

Zwycięstwa: piłkarzy Górnika w Hiszpanii oraz Legii i Gwardii w Jugosławii

PRZEBYWAJĄCY na tournee po Hiszpanii piłkarze Górnika Zabrze rozegrali w niedzielę drugie spotkanie. Tym razem w Sevilli ich przeciwnikiem był pierwszoligowy zespół FC Sevilla. Górnicy rozegrali znakomity mecz i wygrali 4:0 (1:0). Bramki zdobyli: Banaś — dwie oraz Wilim i Szaryński. Górnik wystąpił w składzie: Kostka, Wraży, Oślizło, Gorgoń, Latocha (Kuchta), Szołtysik, Deja, (Wilczek), Skowronek, Banaś, Lubański, (Wilim), Szaryński.

We wtorek Górnik rozegra trzeci mecz z pierwszoligowym Elche, a w czwartek ostatni z drugoligowym Realem Oviedo.

LEGIA grała w Tuzli z pierwszoligowym zespołem „Sloboda". Mecz zakończył się zwycięstwem piłkarzy Legii 3:1 (1:1). Dla piłkarzy warszawskich bramki strzelili: Desna — 2 i Gadocha. Dla gospodarzy strzelcem bramki był Jusic.

Warszawska Gwardia rozegrała spotkanie sparringowe z drugoligowym zespołem „Dubocica" z Leskovca. Wygrała Gwardia 3:1 (1:1).

W poniedziałek piłkarze Legii wracają do kraju.

W marcu w Szczecinie finały

Waterpoliści Arkonii wygrali gorzowski turniej

PO sobotnim zwycięstwie nad Anilaną także i wczoraj waterpoliści Arkonii odnieśli w Gorzowie drugi sukces pokonując miejscowy Stilon 15:5. Tak więc szczecinianie zajęli pierwsze miejsce w turnieju i zakwalifikowali się do finału. Drugie miejsce, z prawem awansu, zdobyła łódzka Anilana, która pokonała Stilon 7:6.

W dniach 7 i 8 marca od będą się w Szczecinie finały rozgrywek o puchar PZP w piłce wodnej juniorów. SGKS Arkonia będzie także gospodarzem turnieju seniorów, który od będzie się 12 i 13 marca. Jak wiadomo zespół szczeciński występuje w roli obrońcy pucharu.

KOSZYKÓWKA

Portowcy pokonali Zastal

KOSZYKARZE szczecińskiej Pogoni, w kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi, walczyli w Zielonej Górze z miejscowym Zastalem. Spotkanie to portowcy rozstrzygnęli na swoją korzyść w stosunku 59:41 (29:16). Najwięcej punktów dla naszego zespołu uzyskali: Słomiński — 16, oraz Kos i Jakubowski po 11.

Zwycięstwo w Zielonej Górze jest drugim w obecnych mistrzostwach sukcesem Pogoni, uzyskanym na obcym terenie.

W pozostałych spotkaniach o mistrzostwo II ligi padły wyniki: Warta — AZS T. 78:69, Olimpia — AZS P. 66:67, Piotrcovia — Skra 78:76, AZS K. — Spójnia 58:77, ŁKS — Widzew 77:59.

TABELA

1. ŁKS	16	1374—1222
2. Skra	15	1403—1251
3. Spójnia	11	1230—1154
4. Pogoń	10	1300—1216
5. Warta	10	1226—1209
6. AZS T.	10	1326—1289
7. AZS K.	7	1242—1330
8. AZS P.	7	1268—1343
9. Piotrcovia	7	1362—1483
10. Zastal	5	1283—1397
11. Widzew	5	1267—1439
12. Olimpia	4	1172—1329

(ja-gr)

AZS na 4 miejscu

SIATKARZE zakończyli mistrzowskie boje

DWOMA porażkami z wrocławską Gwardią zakończyli mistrzowskie boje sezonu 1970/71 siatkarze szczecińskiego AZS. W pierwszym spotkaniu akademicy ulegli gospodarzom 1:3. Drugi mecz natomiast przegrali 0:3. W pozostałych spotkaniach II ligi padły wyniki. Wawel — Skórzani 3:2, 1:3, GKS — Chełmiec 3:0, 3:2, Górnik — AZS K. 3:1, 3:2.

Awans do ekstraklasy wywalczyła drużyna wrocławskiej Gwardii. II ligę natomiast opuszczają zespoły Wawelu Kraków i Skórzanych Skarżysko.

A oto końcowa tabela II ligi siatkówki mężczyzn:

1. Gwardia	25	77—20
2. GKS	21	72—38
3. AZS K.	19	65—47
4. AZS Szczec.	13	53—55
5. Chełmiec	12	51—61
6. Górnik	11	48—56
7. Skórzani	7	36—69
8. Wawel	5	29—77

(ja-gr)

Tu TOTO

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w Toto-Lotku z dnia 21.II. br. na który wpłynęło 16 959 745 zakładów, wylosowano następujące numery: 2, 6, 11, 15, 16, 19 dodatk. 44.

Kolarze już startują

BIRKOWSKI mistrzem juniorów

47 KOLARZY juniorów przystąpiło wczoraj do walki o tytuł mistrza okręgu w wyścigach przełajowych. Zawody rozegrano w Lasku Arkońskim. Niektóre odcinki 12-kilometrowej trasy były jednak zbyt niebezpieczne, toteż wielu zawodników wywróciło się. Na szczęście obeszło się bez poważniejszych obrażeń. 9 kolarzy wycofało się jednak z wyścigu.

Pierwszy w 1971 roku tytuł mistrzowski zdobył reprezentant szczecińskiej Arkonii, J. Birkowski, który uzyskał czas 30 min. 55 sek., 21 sek. później przybył na metę Zb. Lampart (Gryf). Trzecie miejsce zajął W. Kwietniewski (Ogniwo) — 31,35, 4) L. Strelkowski (Ogniwo) — 31,38, 5) Kolasa (Gryf) — 31,52, 6) Zb. Urbanowski (Czarni) — 32,02.

W przyszłą niedzielę, także w Lasku Arkońskim, odbędą się mistrzostwa seniorów.

PONIEDZIAŁEK
22 LUTEGO

DZIŚ: Marty
JUTRO: Romany

POGODA

ZACHMURZENIE duże, okresami deszcz. Temp. od 2 do 4 st. Wiatry słabe, zachodnie.

TEATRY

POLSKI — nieczynny; MUZYCZNY — „Gasparone" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-70) „Metro" g. 16, 18, 20 — ang. od lat 18; wtorek: g. 10, 12, 14; „Grek Zorba" g. 16, 19 — USA — od lat 16; KOSMOS (tel. 355-02) „Dancing w kwaterze Hitlera" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. od lat 18 (pon. i wtorek); COLOSSEUM (tel. 456-18) „Landru" g. 13.30, 16, 18.30, 21 — fr. od lat 18; wtorek: g. 9, 11.15, 13.30; BAŁTYK (tel. 733-35) „Winnetou w Dolinie Śmierci" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — jug.-NRF — od lat 14 — panoram. (poniedziałek i wtorek); PIONIER (tel. 475-02) „Eliza z afrykańskiego buszu" g. 15; „Patria o Muerte" g. 17; „Marysia i Napoleon" g. 17.45, 19.30 — pol. od lat 16; „Gamoń" g. 22; wtorek: „Pan Zegarek" g. 10; „Eliza z afrykańskiego buszu" g. 11, 13, 15; „Jarzębina czerwona" g. 17, 19.30 — pol. panoram. od lat 14; „Gamoń" g. 22 — panoram. fr.; PROMIEŃ — „Jeśli dziś wtorek, to jesteśmy w Belgii" g. 16, 18.05, 20.10 — ang. od lat 14; MARS — „Zdobycz" g. 17, 19.30 — fr. od lat 18 — panoram.; FALA — „Piękność dnia" g. 17, 19.15 — fr. od lat 18; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Życie, miłość, śmierć" g. 17.30, 19.30 — fr. od lat 18; HUTNIK (Stołczyn) „Wielka miłość" g. 17, 19 — fr. od lat 14; SYRENKA (Jasienica) „Mózg" g. 17, 19 — fr. od lat 14 — panoram. BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Adolf" g. 19 — fr. od lat 16; 1 MAJ (Żydowce) „Łowcy skalpów" g. 17, 19 — USA — od lat 16 — panoram.; ZATOKA (Nowe Warpno) „Che — opowieść o Gueware" g. 18 — wł. od lat 16; PANORAMA (Stargard) „Kobieta wąż" ang. od lat 16; DAR (Stargard) „Zbieg z Alcatraz" g. 18, 20 — USA — od lat 18 — panoram.; WISŁA (Goleniów) „Popierajcie swego szeryfa" g. 16, 18, 20 — USA — od lat 11; GRYF (Gryfino) „Jestem Cheyennów" g. 17, 19.30 — USA — od lat 14 — panoram.
FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Dookoła świata" g. 11—20.

KLUBY

13 MUZ — premiera sztuki A. Trzebińskiego „Aby odnieść różę" g. 20; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — Koło Miłośników Ziemi Szczecińskiej g. 16.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; PORADNIE: DZIECIĘCA — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNE — al. Piastów 1 — g. 20—7; NR 2 — Nad Odrą 13 — g. 15—8; SKÓRNO-WENEROLOGICZNE — H. Pobożnego 14 — g. 8—17; M. Buczka 40/42 — g. 8—17 i od 19—7; W. Pola 6 — g. 8—16.30; Nad Odrą 14 — g. 8—18; Kapitańska 3 — g. 8—15; Wojska Polskiego 101 — g. 8—17; Bat. Chłopskich 86 — g. 14—16.

APTEKI
NR 1 (dodatkowo odtrutki i tlen) Jagiellońska 16a — tel. 374-65; NR 47 — Wyzwolenia 11 — tel. 422-46; NR 34 — Dubois 1 — tel. 82-41.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-23 i 460-24; Pociągi przyjeżdżające 916; Pociągi odjeżdżające — 917.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

15.20 i 15.55 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.40 „Zwierzyniec". 17.25 Echo stadionu. 17.55 Film krótkometrażowy. 18.15 „Biurokracja — walka z wiatrakami". 18.45 Magazyn postępu technicznego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 — Teatr TV „Człowiek z budki suflera". 21.35 „Jest — nie ma". 21.55 „Rozmówki" — mikroopera. 22.25 — Dziennik TV.

WTOREK
19 Film fr. „Kruk". 11.55 Język pol. dla kl. IV licealnych. 12.45 i 13.55 Przysposobienie rolnicze. 15.20 i 15.55 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.40 TV Ekran Młodych. 18.25 „Kronika szczecińska". 18.40 Refleksje. 19.15 Spotkanie z Georgesem Brassensem. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film fr. „Kruk". 21.30 Spotkanie z Hanną Skarżanką. 22 „Panorama literacka". 22.30 Dziennik TV. 22.50 Politechnika.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.35 Lekcja j. ang. 16 Widowisko dla dzieci. 17 Wiadomości. 17.05 Ang. komedia filmowa „Kochanie, co to był za ruch". 18.35 Gimnastyka. 18.45 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telereklama. 19.30 Kronika. 20 Film „Operetka". 21.35 „Czarny kanał". 22.10 Kronika. 22.20 „Oszczędzać nerwy".

WTOREK
7.55 Lekcja j. ang. 9.20 Gimnastyka. 9.30 Kronika. 10.05 Film „Operetka". 11.50 „Czarny kanał". 12.15 Wiadomości. 15.55 Z reporterami przez świat. 16.55 Wiadomości. 17 „Oszczędzać nerwy". 17.35 Lekcja j. ang. 18 Gimnastyka. 18.10 Widowisko dla dzieci. 18.40 Telereklama. 18.45 Kuchmistrz TV poleca. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Nowości nauki i techniki". 19.30 Kronika. 20 Film z serii „Celnicy". 20.30 „Odwiedziny w hotelu". 21.45 Kronika. 21.55 Magazyn satyryczny.

RADIO

PROGRAM I

15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.05 „Alfa i Omega". 16.30 Południe z młodością. 18.05 Klub Grającego Krążka. 19.15 Z księgarskiej lady. 20.25 Muzyczne pocztówki. 21 Naukowcy rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 „Kto się z czego śmieje". 22 Wieczorny koncert życzeń. 22.40 Stare melodie — nowe rytmy. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 „Takie ładne oczy". 23.40 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23, 23.50; SERWIS RYBACKI: 16.15, 24.
15 Koncert chóru. 15.30 Co przynosi miesięcznik „Śpiewamy i tańczymy"? 16.05 „Niebieskie żagle". 16.20 „Robotnicy przed mikrofonem". 16.30 Koncert życzeń. 17 PAW. 17.25 „Szczecińskie popołudnie". 18.20 „Sonda". 19.15 Lekcja j. ros. 19.31 Słuchowisko „Jabłoń". 20 „Trybuna młodych wykonawców". 20.34 Notatnik kulturalny. 20.57 D. c. koncertu. 21.40 „Wesele w Łącku". 22.40 Nowiny i nowinki muzyczne. 22.55 Muzyka taneczna. 23.30 Gra „Metrum". 0.05—3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

15.10 J. F. Teleman — Kantata na śmierć kanarka. 15.35 „SOS dla ciszy". 15.50 Muzyczne propozycje. 16.15 Muzyka. 16.45 Nasz rok 71. 17.05 „Quodlibet". 17.30 „Pożegnanie z bronią". 17.40 Nie tylko melodia. 18 „Ludzie i cienie" — I. Paderewskiego. 18.35 Przeboje J. Petersburskiego. 19 „Ocalenie". 19.30 Nagraj i zaśpiewaj. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20 Dziękujemy solenizantom. 20.20 Tydzień na UKF. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Nowa płyta grupy „Hungaria". 21.45 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15

SZCZECIŃSKIE
WYDAWNICTWO PRASOWE
wynajmie garaż
na samochód „NYSA" w rejonie kina „Polonia"
Zgłoszenia przyjmuje
Dział Administracji, tel. 358-60.

Mgr inż.
Bogusławowi Piskorskiemu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Matki
składają
Kierownictwo i Samorząd Robotniczy Stoczni Remontowej „Parnica"

Wszystkim, którzy okazali współczucie i wzięli udział w pogrzebie naszego kochanego męża, ojca, teścia i dziadka
BERNHARDA MARCHEWICZA
serdeczne podziękowanie
składają
ŻONA, SYN, SYNOWA I WNUK

Wszystkim którzy wzięli udział w pogrzebie
ś. p.
MARIANNY WOJTKO
serdeczne podziękowanie
składają
MĄŻ I CAŁA RODZINA

Biuro Ogłoszeń
tel. 428-62

BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA PRACY „ODBUDOWA"
Szczecin, ul. Madalińskiego 9
wykonuje na zlecenia osób prywatnych
- **stolarkę budowlaną**
- **instalacje c.o. i wod.-kan.**
- **roboty malarskie i zduńskie**

Prace wykonujemy z materiału własnego i powierzonego.
Na wykonane roboty udzielamy gwarancji.
546-K

NAUKA

WPISY na zaoczne, korespondencyjne kursy kreśleń budowlanych, konstrukcyjnych, maszynowych; kosztorysowania, przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wieda" Kraków, Westerplatte 11. 384-K

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem od 1,5 do 2 lat we własnym mieszkaniu. Al. Wyzwolenia 57—15. 1771-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Neptun" kojarzy małżeństwa od 1920 roku. Gdańsk, Śniadeckich 56-95. 13-P

PANI w średnim wieku, miłego usposobienia, z własnym mieszkaniem pozna kulturalnego pana do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 1778.

KAWALER lat 33 z własnym mieszkaniem pozna panią do lat 30. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 1782.

RÓŻNE

PRALNIA Chemiczna, Wieniawskiego 6, czyści odzież w krótkich terminach. Płatne przy odbiorze. 1690-G

CYKLINOWANIE, układanie parkietu, Gorzów, telefon 56-95. 3-P

NIERUCHOMOŚCI

OKAZJA! Sprzedam 6 ha ziemi pszenno-buraczanej, nadającej się na ogrodnictwo, przy szosie, wieś Pikutkowo, pow. Włocławek, woj. bydgoskie. Wiadomość: Włocławek. Świerczewskiego 23 m. 3, telefon 29-58. 15-P

POL domu w Poznaniu — Grunwald, sprzedam. Wiadomość: Stargard, ul. Wojska Polskiego 15—4. 12-P

SPRZEDAŻ

„SYRENĘ 104" w b. dobrym stanie sprzedam. Tel. 455-86 w godz. 8—15. 1767-G

SZTUCZNY zamsz prod. amerykańskiej sprzedam. Tel. 705-26. 1699-G

3-DRZWIOWĄ szafę — sprzedam. Tel. 745-61. 1889-G

„RENAULT-10" sprzedam. Tel. 468-87. 1768-G

SAMOCHÓD osobowy m-ki „Willis" z częściami zamiennymi, sprzedam. Szczecin, Noakowskiego 11/4, po godz. 16. 1775-G

PIANINO, metalowa płyta, sprzedam. Tel. 84-25. 1784-G

SIŁNIK „Warta", oraz łódź wędkarską sprzedam. Ul. Kołłątaja 9/12. 1788-G

LOKALE

3-POKOJOWE mieszkanie zamienię na 2-pokojowe, kolejowe. Mickiewicza 22—3. 1932-G

POSZUKUJĘ małego, albo wspólnego pokoju przy starszej pani, w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 16-P.

REDAKCJA tygodnika „Za i Przeciw" poszukuje w Śródmieściu lokalu o pow. ok. 60 m kw. Oferty kierować: tel. 458-80, w godz. 10—15. 1671-G

MIESZKANIE 3 pokoje, kuchnia, łazienka, piec. II p., centrum Szczecina zamienię na 2 kawalerki. Tel. 387-60, od godz. 16. 1687-G

RADOM — 2 pokoje z kuchnią zamienię na M-2 lub M-3 w Szczecinie. Tel. — Szczecin, 213-14, po godz. 16. 1769-G

2 POKOJE, kuchnia, korytarz, słoneczne, zamienię na 3 pokoje, może być kolejowe. Kolumba 6—7. 1772-G

ODNAJMĘ pokój studentowi. Tel. 206-42. 1774-G

SPÓŁDZIELCZE mieszkanie M-3, c. o., II p., w Policach, zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Police, ul. Wojska Polskiego 58—8. 1783-G

KOMFORTOWE mieszkanie 1-pokojowe, II p., śródmieście, zamienię na 3 lub 2-pokojowe z c. o. Tel. 243-58 po godz. 15. 1786-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 1790.

ZGUBY

KAZIMIERA UJMA zgubiła bilet wolnej jazdy MPK. 1935-G

16 LUTEGO rano we wnęce telefonicznej przy pl. Kościuszki pozostawiono radio tranzystorowe „Czar", znalazcę wynagrodzę. Bol. Krzywoustego 48—20. 1905-Pr.

POLITECHNIKA Szczecińska unieważnia zgubioną legitymację, wydaną na nazwisko Mieczysław Lech. 1957-G

ZGUBIONO legitymację studencką PS na nazwisko: Wojciech Łukasik — nr 10890, Stanisław Zalewski — nr 10111. 1964-G

ZGUBIONO bilet wolnej jazdy MPK nr 10551, wydany na nazwisko Klementyna Siudy. 1965-G

OSTRZEGA SIĘ przed kupnem psa wilka, szarej maści, z białym końcem ogona. Psa skradziono w dniu 16 lutego br. z Miejskiego Przedszkola przy ul. Curie-Skłodowskiej 14, tel. 703-71, w godz. od 8 do 18. 2023-G

Artykuły galanteryjne
szale, kapelusze, parasolki i inne
po obniżonych cenach kupisz
w sklepach WPTO przy ul.:
Felczaka 8 — galanteria odzieżowa
Wielka 28 — damskie nakrycia głowy
561-K

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Szczecinie, pl. Kilińskiego 3, zatrudni na kursach wieczorowych dziewiarkę w charakterze instruktora zajęć praktycznych i ewentualnie jako wykładowcę na zajęciach teoretycznych. Wymagany dyplom mistrzowski. Zgłoszenia przyjmuje Dział Szkolenia, pok. 25, tel. 217-17. 547/K

Zarząd Portu Szczecin zatrudni zaraz szlifierza i frezera do obróbki metali. Wymagane świadectwo ukończenia szkoły zawodowej, praktyka w zawodzie i uregulowany stosunek do służby wojskowej. Kandydaci zamiejscowi mają możność otrzymania zakwaterowania w hotelu robotniczym oraz korzystania odpłatnie ze stołówki robotniczej. Kandydaci winni zgłaszać się osobiście lub kierować podanie z życiorysem do Działu Kadr i Szkolenia Zawodowego Zarządu Portu Szczecin, ul. Bytomska 7. 548/K

Fabryka Kabli Załom w Szczecinie zatrudni: kierownika działu BHP — wykształcenie wyższe techniczne i 3 lata praktyki lub średnie techniczne i 7 lat praktyki, kierownika sekcji transportu, wykształcenie średnie (Technikum Samochodowe) i 6 lat praktyki. Płaca wg Układu Zbiorowego Przemysłu Metalowego. Dojazd do Załomia autobusem linii pracowniczych MPK — 25 minut ze Śródmieścia. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr Fabryki, tel. 62-221 wewn 226 549/K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), A. Kilnar (z-ca red. naczelnego), K. Kulig, T. Rek, M. Szymczyk (sekretarz redakcji), E. Wituszyński TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 9) 240-28; dalekopisy 240-18 Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770 Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 39,50 zł; półrocznie — 77 zł; rocznie — 154 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-68, konto PKO Nr 1-6-100024.
Druk: Druk. Szcz. Zakł. Graf. Zam.

Na budowach i w stoczni

Niedziela czynu junaków

(Dokończenie ze str. 1)

Eugeniusz Tkacz i Józef Jaśniewicz, junacy z 53 OHP przy PPPiMBR, produkują dziennie około 400 sztuk trylinki.

„STARAMY SIĘ, by każdy mieszkaniec był zadowolony z nowych czterech kątów" — mówią.

Kilkadziesiąt metrów dalej wyłania się z grząskiego gruntu pierwszy zarys budynku. Majster Teodor Krzyżański wraz z instruktorem Alojzym Małkowskim doglądają pracy podopiecznych. Robota wre pełną parą. Jedni przygotowują front pracy kolegom, inni — ramy pod stropy pierwszej kondygnacji, jeszcze inni budują specjalną konstrukcję drewnianą, zabezpieczającą przed zniszczeniem kable wysokiego napięcia.

Nie opodal widnieje głęboki wykop. Na dole białe i czerwone kaski odcinają się ostro od jednolitego, żółtawego kolorytu wykopu. Trzeba ziemię zalać betonem. Jest to pierwszy, najważniejszy etap budowy domu. Kilka metrów dalej spora grupka junaków pracuje przy wykopie następnego budynku. Jest zimno. Wzgórze Helmanskie tętni rytmem pracy. Obecność lubianej tu i cenionej szefowej, kierowniczki budowy p. Stefanii Tarczyńskiej zobowiązuje do zdwojenia wysiłku.

— Junacy, to dobrzy pracownicy. Sumienni i dokładni — mówi p. Stefania.

Niewielki placyk tonie w szarawym błocie. Trudno się dziwić. Bez przerwy dowozi się tu materiały budowlane potrzebne do produkcji trylinki i płyt drogowych. W dzisiejszą niedzielę 70 junaków z 53 OHP przy PPPiMBR postanowiło pracować społecznie. **— W sobotę w przedsiębiorstwie obradowała Konferencja Samorządu Robotniczego. Oceniła ona bardzo wysoko naszą pracę** — mówi junak Stanisław Sawiński. **— Trzeba się zrewanżować za słowa pochwały.**

Dyrekcja i załoga nie tylko pochwaliły, ale postanowiły także przekazać na potrzeby hufca betoniarnię przy ul. Pomorskiej. Młodzi będą w niej gospodarzyć, pracować, a jednocześnie uczyć się betoniarskiego fachu.

Instruktor Wiesław Stańczak jest wyraźnie zadowolony z chłopców.

— O, na przykład Eugeniusz Tkacz i Józef Jaśniewicz — wprawili się. Produkują już dziennie około 400 sztuk trylinki. O fuszerce nie ma mowy. Albo też bracia Bałdygowie: Janek i Wojtek wraz z kolegami: Jankiem Bochenkiem i Jarkiem Gajewskim w czasie pracy wykonują nawet i 90 sztuk płyt drogowych. A robota nielekka...

W STOCZNI Szczecińskiej im. A Warskiego 270 junaków z 57 OHP przy tym przedsiębiorstwie ani na chwilę nie pozostaje w tyle za kolegami z innych hufców. Roboty tu nie brakuje. Przy nabrzeżu wyposażeniowym lśni w słońcu smukły kadłub m/s „Czwartacy AL". Wkrótce biało-czerwona bandera zacznie powiewać na maszcie masowca. Trzeba statek uporządkować, wyczyścić. Inni młodzieńcy porządkują teren zakładu, wykonują oprzyrządowanie okrętowe, montują rurociąg w tunelu. Na pochylniach „Wulkan" i „Odra" trzeba przygotować tory do wodowania kolejnych jednostek.

„Przepracowaliśmy dziś społecznie 1350 godzin roboczych — mówi przewodniczący hufco wego koła ZMS Mikołaj Białomyzy — **pomagaliśmy w styczniu nadrobić zagrożony plan, stanęliśmy do roboty 13 i 14 lutego. W sumie ofiarowaliśmy krajowi 4100 godzin roboczych...".**

— Po wizycie tow. tow. Gierka i Jaroszewicza u nas, w stoczni — dodają inni — **wiemy, że trzeba lepiej i szybciej pracować. A I sekretarz KC interesuje się osobiście naszą robotą. Pani wie, dzwonił do nas niedawno...**

Czwarty szczeciński hufiec — 52 OHP NPBP — pracował na 8 budowach: w kombinacie polickim, w osiedlu w Policach i na placach szczecińskich. Rano do junackiego czynu zgłosiło się 135 chłopców.

Tak więc we wczorajszą niedzielę pracowało łącznie 578 junaków.

— Nasz dzisiejszy wysiłek ofiarowaliśmy Ojczyźnie. Wiemy, że na taką właśnie pomoc czeka społeczeństwo — mówią junacy.

(awa)

Na płyty drogowe czeka cały kraj...

Foto: St. Cieślak

Czytelnicy piszą

ZAPOMNIANA ULICA

MIESZKAM na Żelechowie jednej z najbardziej chyba zaniedbanych i zapomnianych dzielnic Szczecina. Brniemy w błocie od lat, nie możemy się dostać do domów. Chodniki naszych posesji są obstawione pojemnikami na śmieci, co również nie podnosi estetyki tej dzielnicy. Wszyscy o nas zapomnieli, nie ma komu zainteresować się naszą dzielnicą.

Jedyną instytucją, która jeszcze o nas pamięta jest Zakład Energetyczny. Na każdą interwencję natychmiast spieszą z pomocą, wystarczy tylko zatelefonować.

Serdecznie dziękujemy Zakładowi Energetycznemu za tak sprawną obsługę.

Halina WYCECH
ul. Liściasta

POCHWAŁA WCZASÓW

PIERWSZY raz w życiu byłem na zimowych wczasach nad morzem. Ponieważ jestem zachwycony zarówno pięknem zimowego krajobrazu Międzyzdrojów i okolicy jak i samym pobytem w „Morsie" (FWP) gdzie cały turnus świąteczny spędziłem w komfortowych warunkach, korzystając z pierwszorzędnego wyżywienia i kulturalnych rozrywek. Zaskoczony świetną kuchnią, uprzejmością kierowniczki i podległego jej zespołu, który potrafił uprzyjemnić i uatrakcyjnić 14-dniowy pobyt, zwracam się z uprzejmą prośbą do Pana Redaktora żeby zechciał dać wyraz mojej wdzięczności za ich trud i pracę.

Taka notatka w Waszym poczytnym piśmie przypomniałaby także Czytelnikom „Kuriera", że można w sposób bardzo wygodny i przyjemny korzystać również i w zimie z uroków nadmorskich wczasów w Międzyzdrojach.

Łączę serdeczne pozdrowienia — Józef FISZCZ

Aby podnieść różę" w Klubie „13 Muz"

DZIŚ, 22 bm. o godz. 20 w Klubie 13 Muz odbędzie się kolejna premiera. Teatr klubu zaprezentuje sztukę Andrzeja Trzebińskiego pt. „Aby podnieść różę" w reżyserii Bohdana Gierszanina. Wykonawcami są aktorzy Państwowych Teatrów Dramatycznych: Marta Szczepaniak, Józef Chwiejczak, Jerzy Ernz, Jerzy Fedorowicz, Mieczysław A. Gajda, Bohdan Gierszanin, Bohdan A. Janiszewski, Marian Nosek, Andrzej Richter. (ru)

To jest handel!

PRZED kilkoma dniami kilkadziesiąt szczecińskich zakładów pracy otrzymało listy od kwiaciarni „Bratek" (mieszczącej się przy al. Mariana Buczka, a podlegającej OZH). „Bratek" informuje, że w związku ze zbliżającym się Dniem Kobiet przyjmuje zamówienia na wiązanki kwiatów. Oferuje goździki, róże, fiołki cięte itp., a z doniczkowych m. in. hiacynty, krokusy, tulipany i inne. Kwiaciarnia informuje również, że za dostarczenie kwiatów dla odbiorcy mieszkającego w Szczecinie — nie pobiera opłaty.

O podobnej inicjatywie „wyjścia do klienta" niedawno pisaliśmy. Wówczas chwaliliśmy za to „Eldom". Pewne znaki na ziemi wskazują więc na to, że handlowcy — choć jeszcze nieśmiało — zaczynają handlować (zdan)

Po prostu studniówka...

SZKOLNA AULA ubrana jest dwukolorową bibułką, balonikami, rysunkami. Sobota, godz. 17. Nadszedł czas studniówki w II Liceum Ogólnokształcącym im. Mieszka I. Do sali wchodzą nauczyciele z dyrektorem mgr Eugeniuszem Studzińskim. Uczniowie witają ich powstaniem z miejsc.

— Dobra tresura — mamroczę złośliwie.

— Nie, to skutek świadomego wychowania — odszeptuje mi z-ca dyrektora mgr Ewa Dopierała.

A już uczeń wita i zapowiada poloneza.

— Dam ja ci poloneza — rzecze dyrektor, który wie, co go czeka i... już prowadzi taniec zaproszony doń przez najlepszą szkolną recytatorkę. Sznur tańczących przewija się przez aulę i korytarz. A potem zespół jednostki wojskowej oraz... magnetofon — zapewniają na zmianę taniec niemal bez przerw.

Błyszczą w świetle reflektorów białe bluzki dziewcząt; chłopcy w wieczorowych garniturach walczą o lepsze w elegancji z mundurami przyszłych oficerów marynarki (bo II LO nie jest już tą szkołą „męską" sprzed lat i na bal zaproszono kolegów z WSM).

Rozmowa przy „belferskim" stole co chwilę odzywa się akcentem wzruszenia i dumy. A to, że młodzież wyrosnęła i piękna; a to, że i niegłupia; a to, że ich maturę będzie się jak zwykle przeżywać razem z nimi.

Magnetofonowy big-beat daje się po godzinie we znaki słuchaczom. Bo roztańczona sala drży w posadach, zdając egzamin wytrzymałości. 250 uczniów z 7 klas maturalnych, 50 zaproszonych gości, wszyscy bawią się tak, jak już potem nigdy się nie zdarza. Dziś nie widać jeszcze ciężaru fizyki, przytłaczającego barki uczniów, a wyrywanego akuratnie na planszy pod ścianą. Ale jutro — aż do matury — ciężar ten da się odczuć. Na razie ostatnia szkolna zabawa trwa...

PINESKA

Kronika wypadków

WŁADYSŁAW B. będąc w stanie nietrzeźwym samowolnie zabrał z bazy nr 7 Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa samochód Ził nr rej. MP 03—54. Jadąc nim w niedzielę na trasie Police — Jasienica uderzył w przydrożny słup trakcji elektrycznej. Straty — ok. 7 tys. zł. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku.

* * *

NADMIAR spożytego alkoholu był przyczyną innej tragedii. 20-letni Kazimierz K. wskakując, na stacji Morzyczyn w pow. pyrzyckim, do ruszającego pociągu, dostał się pod koła i poniósł śmierć na miejscu.

* * *

TRAGICZNY finał miała niedzielna wyprawa na ryby, na którą to wybrali się dwaj bracia: 17-letni Ryszard Janek i 15-letni Henryk Janek Kruchy łód na jeziorze Spokojnym w Łasku (pow. Choszczno) załamał się, obaj chłopcy utonęli.

* * *

DWAJ inni bracia — studenci Tomasz i Marek P. wracając z ferii zostali pobici — jak oświadczyli lekarzowi — na stacji w Zielonej Górze. Po przyjeździe do domu, do Szczecina wezwali lekarza pogotowia, który udzielił im niezbędnej pomocy.

* * *

W NIEDZIELĘ po południu, 13-letni Bogusław D. dostał się pod koła samochodu przejeżdżającego al. Wojska Polskiego. Chłopca z urazami głowy przewieziono do szpitala przy ul. Wojciecha.

* * *

PRACOWITY dyżur lekarzy pogotowia i tej nocy nie obył się bez dowodu lekkomyślności niektórych osób wzywających lekarza pogotowia. Jedno z wezwań brzmiało mniej więcej tak: człowiek pociął się żyletką, krwawi. Po przyjeździe na miejsce okazało się, że Benedykt L. zam. przy ul. Różanej po prostu... wchodził do domu przez okno, a że był w stanie nietrzeźwym szło mu to niełatwo i spowodowało otarcie skóry rąk.

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

ZEGAREK damski do odebrania — wiadomość tel. 270-25 (dział reklamacji).

ZEGAREK męski znaleziony 15 bm. w barze „Witaminka" do odebrania ul. Kaszubska 35/130 u Stanisława Kujawy.

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ duży biały pies, do odebrania ul. Ogińskiego 12/4, 16. bm. znaleziono portmonetkę z pieniędzmi, do odebrania ul. Tetmajera 8/1.

Usługi samochodowe na cenzurowanym

BRAK SZACUNKU DLA KLIENTA

DOKONALIŚMY rekonesansu, odwiedzając kilka punktów usługowych zajmujących się w Szczecinie myciem samochodów. Udało nam się naliczyć ich aż siedem. Ale, niestety, nie wszystkie są czynne! Zaś w czterech, wprawdzie świadczy się tego typu usługi ale co do form załatwiania klientów można mieć wiele zastrzeżeń. Zacznijmy naszą ocenę od rozważenia sprawy — dlaczego nie wszystkie te punkty są czynne?

PIERWSZE generalne zastrzeżenie mamy do najnowocześniejszej myjni wyposażonej w urządzenia fińskie, która mieści się w nowej placówce TOS przy ul. Mieszka I. Otóż w grudniu 1970 r. byliśmy zaproszeni na otwarcie tej placówki. Wprawdzie nie oddano jeszcze całego obiektu do eksploatacji, ale myjnia była już przygotowana do świadczenia usług. Zapewniano nas, że za kilka dni rozpocznie normalną pracę. Od tamtego czasu minęły już 2 miesiące. Do dziś nie wykorzystuje się tego boksu nawet przy stosowaniu tradycyjnych sposobów mycia, a mianowicie przy zastosowaniu zwykłego węża z wodą. A przecież mogłaby ta część inwestycji już przynosić pewne zyski. Kolejne zastrzeżenia mamy do stacji obsługi PZMot przy al. Piastów, gdzie boks przeznaczony do mycia samochodów co pewien czas przeznacza się na warsztat naprawczy lub doraźną lakiernię. Podobny punkt usługowy Przemysłu Terenowego przy ul. Kopernika tradycyjnie od lat na okres zimy zamyka stanowisko mycia samochodów.

Drugi punkt usługowy tegoż samego przedsiębiorstwa mieści się przy al. Piastów. Ładna kabina z ciepłą wodą zapewnia doskonałe warunki do świadczenia usług dla zmotoryzowanych. Niestety, najczęściej zamknięta jest ona na cztery spusty. A jeśli już klient po wielkich zabiegach uzyska prawo wprowadzenia samochodu do myjni, to aż strach ogarnia, kiedy się patrzy na sposób mycia. Poza wodą, starą szmatką i butelką szamponu nic tu nie ma.

Pozostały nam jeszcze trzy punkty. Jeden z nich należy do „Motozbytu" przy pl. Orła Białego, gdzie częściej myje się nowe samochody po tzw. przeglądzie zerowym niż normalnie kursujące pojazdy po mieście. Można wyjątkowo wybaczyć ten proceder z uwagi na fakt, że myjnia należy do sklepu prowadzącego normalną sprzedaż pojazdów, które wymagają takich zabiegów. Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja punktach TOS przy ul. Gdańskiej, gdzie właściwie niechętnie widzi się klientów. Na telefoniczne zapytania otrzymuje się zazwyczaj odpowiedź, że dziś nie myjemy, lub że mamy już komplet na cały dzień. Przy ul. Przestrzennej myjnia TOS ma chyba największe powodzenie. Jest ona najbardziej odległa od centrum miasta i klient musi stracić przynajmniej trzy do czterech godzin czasu aby zapewnić sobie kolejkę. Niestety obsługa tej stacji nie chce uwzględniać telefonicznych zgłoszeń. (z)